Nr. 217 (z dod. por.). Dnia 7 sierpnia. Wtorek. Dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Jutro, jako w trzeci dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jak wiadomo, wystosowały obydwa polskie Koła peselskie w Berlinie, tak z parlamentu niemieckiego, jak ze sejmu pruskiego, w swoim czasie adres do cesarza Fryderyka III go. Treść adresu, jako też odpowiedź na niego, były w *Kurjerze* wiernie podane, znano je wszelako nawet w Poznaniu tylko z posłuchu. Ostatecznie ubiegła *Nordd. allg. Zeitung* prezydjum Koła polskiego i ogłosiła tekst odpowiedzi, danej w imieniu cesarza Fryderyka przez ministerjum stanu, a właściwie przez samego ks. Bismarka. Prasa poznańska domagała się ogłoszenia tekstu samego adresu i ostatecznie zdecydował się ogłosić go prezes Koła polskiego w sejmie pruskim, poseł Zakrzewski. Adres ten opiewa:

„Najjaśniejszy, Najpotężniejszy Cesarzu i Królu! Najmiłościwszy Cesarzu, Królu i Panie! Gdy wiadomość o zgonie ś. p. Ojca Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości, sławą okrytego Cesarza i Króla, i o objęciu wśród tak ciężkiego dopuszczenia bożego tronu przez W. Ces. Kr. Mość poruszyła serca wszystkich poddanych—wtenczas złożyli u stóp tronu i wierni poddani polskiej narodowości w adresach parlamentu oraz obu izb monarchji pruskiej wyrazy wiernopoddańczych swych uczuć.

Jeżeli podpisani ośmielają się jeszcze dzisiaj ponownie dać wyraz tym samym uczuciom i zbliżyć się jeszcze osobno do tronu W. Ces. Kr. Mości, to dzieje się to z tego powodu, ażeby z serca, radością wzruszonego, wolno im było wypowiedzieć, jak wdzięczny i błogi odgłos słowa królewskie, zapewniające, iż „wszyscy poddani są sercu W. Ces. Kr. Mości równo bliscy”, znalazły w wiernych W. C. Kr. Mości poddanych polskiej narodowości.

Niechaj nam zarazem będzie wolno widzieć w najłaskawszym pobycie Jej Cesarskiej i Królewskiej Mości, Najmiłościwszej naszej Cesarzowej i Królowej, wśród tylokrotnie ciężko doświadczonej dzielnicy, stwierdzenie zaufania, jakie wszystkim swoim poddanym W. C. K. Mość wspaniałomyślnie wyrazić raczyłeś.

Różni pochodzeniem i językiem, łączymy się wszyscy z przyrzeczeniem niezłomnej wierności, wdzięcznego oddania się dla W. C. K. Mości i dla całego cesarskiego i królewskiego Domu, oraz w gorącej modlitwie, iżby Wszechmocny raczył W. C. K. Mość otaczać i bronić Swą potężną opieką i raczył Mu użyczyć długiego i błogosławionego panowania. W. C. K. Mości najwierniejsi itd.” (*następują podpisy*).

Odpowiedź na adres ten brzmiała, jak następuje:

„Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz i Król, raczył najmiłościwiej przesłać swojemu ministerjum stanu wystosowany przez JW. Pana i towarzyszów w d. 4-ym b. m. adres uległości i rozkazał na adres ten w Jego imieniu odpowiedzieć.

Ministerjum stanu spełnia przeto udzielone sobie zlecenie, zapewniając, iż J. C. K. Mość nigdy nie wątpił o wierności, jaką prusacy polskiego pochodzenia wyróżniają się wobec tronu i państwa. J. C. K. Mość doznał jednakowoż wielkiej radości, znalazłszy w adresie z d. 4-go b. m. wyrażone te same uczucia, jakiemi przejęta była każdego czasu większa część Jego poddanych, mówiących po polsku. J. C. K. Mość spodziewa się zatem, iż panowie, podpisani na adresie, stwierdzą szczere przywiązanie swoje do tronu i wdzięczność za dobrodziejstwa wzorowo urządzonych instytucyj państwowych żywym współudziałem w pracach parlamentu i sejmu pruskiego, podjętych dla dobra monarchji pruskiej.

„Ministerjum stanu pozostawia Jw. panu do woli, podpisanych na adresie panów w stosowny sposób o tem zawiadomić.

Ministerjum stanu *v. Bismarck*.”

„Do członka izby panów jw. p. hr. Bnińskiego na Samostrzelu.”

Tajemniczość—naszem zdaniem zupełnie zbyteczna—jaką autorowie rzeczonego adresu fakt wysłania go otaczali, usprawiedliwia wiele błędnych lub niedokładnych pogłosek, jakie prasa zamiejscowa, błądząc po omacku, o adresie podawała. Pomiędzy innemi—wskutek pokryjomego traktowania sprawy—i my zostaliśmy w błąd wprowadzeni, drukując w nrze 210-ym *Kurjera* depeszę z Poznania (przesłaną nam nie przez stałego korespondenta), która donosiła o wysłaniu podobnego adresu do cesarza Wilhelma, podczas, gdy informacje, służące za podstawę depeszy, odnosiły się oczywiście jedynie i wyłącznie do adresu dawniejszego, którego tekst powyżej zamieściliśmy.

Ostatni numer tygodnika *Grenzboten*, czerpiącego zwyczajnie natchnienia u wysoko tryskających źródeł berlińskich, poświęca szpalty swoje medytacjom nad polityczną doniosłością podróży cesarza Wilhelma do Peterhofu i przychodzi do wniosku, że Niemcy przyjęły na siebie zadanie pogodzenia sprzecznych interesów Rosji i Austrji na półwyspie bałkańskim. Przyprowadzenie do skutku tego dzieła pokoju ułatwiłoby wskrzeszenie przymierza trójcesarskiego z doczepieniem do niego Włoch. Stworzyłaby się w ten sposób potęga niczem niedorównana, wobec której Francja ujrzałaby się zmuszoną raz na zawsze pożegnać swe ideały rewindykacyjne i zrzec się odbioru przyłączonych w r. 1871-ym do Niemiec prowincyj. Dziennik dodaje w sposób charakterystyczny uwagę: „Sytuacja przedstawia się zbyt uroczo, aby w możliwość jej łatwo uwierzyć można: pokój w Bałkanach i pokój w Wogezach!” Korespondent petersburski *Pol. Corr.* wyraża przekonanie, że dalszym etapem w rozwoju sytuacji, wywołanej podróżą północną cesarza Wilhelma, będzie spotkanie się jego z cesarzem Franciszkiem Józefem. Aż do owej pory wszelkie kombinacje są dowolnym wymysłem, puszczanym w świat na własny rachunek, conajwyżej jako *ballon d'essai*.

Organ półurzędowy ks. Bismarka (zwany także organem p. Pindtera) nazwał sensacyjne „odkrycie” *Nouvelle Revue* apokryfem. Nie można było o tem wątpić. Niepodobna wszelako zapomnieć, iż *Kölnische Zeitung* po pierwszem zaraz rozejrzeniu się w osnowie apokryfu stwierdziła, iż nie zawiera on nic takiego, co byłoby sprzecznem z istotą polityki niemieckiej i coby ogłoszonemu memorjałowi użyczało piętna prostego falsyfikatu. Z zestawienia tych dwóch sądów wyłoni się zapewne prawda: memorjał nie jest autentycznym w swej formie, stanowi wszelako mniej więcej wierną parafrazę dokumentu, który—na chwilę chociaż—spocząć musiał w rękach autora apokryfu. Tok rozumowań jest bismarkowski, sytuacja należycie oświetlona, tylko sukienka, w jaką memorjał ubrano, skrojoną została w magazynie pani Juliette Lamber.

W d. 19 ym przypadają wybory uzupełniające do izby francuskiej, z trzech departamentów: Charente Inférieure, Somme i Nord; w tym ostatnim na miejsce Boulangera. Charakterystycznem jest, że zepchnięty w nicość szpadą Floqueta niedoszły dyktator plebiscytowy nie odważa się już stawiać ponownie swojej kandydatury w Nord, kędy ma go zastąpić bonapartysta o republikańskich fantazjach, Robert Mitchell; natomiast ubiega się Boulanger o mandat współcześnie w gnieździe bonapartystów, Charente Inférieure i w Somme.

Br. Z.

Trzeci „salon“.

(Dokończenie.)

Kto zna p. Martynowskiego, ten wie, że życie jego całe wypełnia jedna idea: wprowadzenie do sztuki ozdobniczej motywów swojskich.

Idea to piękna i praktyczna.

Jeżeli dziś, na pierwszy rzut oka, odróżnić możemy wyrób francuski od angielskiego, a japoński od tureckiego, nic, ale to nic zgoła, nie wskazuje nam w danym wyrobie pochodzenia polskiego...

Trzeba ten brak zapełnić jaknajprędzej, gdyż na wszystkich rynkach europejskich i poza-europejskich tylko wyroby, odznaczające się wybitną odrębnością, znajdują chętny pokup. Na wazon niby-chiński, wyrobiony w Nieborowie, nikt za granicą nie spojrzy nawet, ale za prosty dzbanek przez prostego zduna na jarmarku w Skaryszewie sprzedany, każdy paryżanin i londynianin wysoką cenę zapłaci.

Myśl jest zatem piękna i pożyteczna—choć zarazem bardzo trudna do przeprowadzenia w praktyce. Od czegóż jednak jest p. Martynowski, jego „Salon” i jego współpracownicy!

Do tych ostatnich należą rzemieślnicy i artyści, a choć praca ich nie wydała jeszcze oczekiwanego plonu, początek już zrobili.

Gerson z motywów polskich ułożył projekt okładki, Kryński wprowadza je do wyrobów jubilerskich i galanteryjnych, p. Szewczykowski, właściciel pracowni ślusarskiej, z niemałem powodzeniem wskrzesza stare formy świeczników, okuć i t. p.

Początki to jednak dopiero—słaba zapowiedź tego, co zrobić można i co zrobić potrzeba.

Po wzory—jak w poezji i muzyce—iśćby podobno trzeba do sfery najrdzenniej swojskiej i źródła najbliższej—do ludu...

*

Dużo miejsca w nowym „salonie” poświęcono sztuce kościelnej.

„Spółka malarzów” postanowiła walczyć z malarską tandetą, zalewającą nasze parafje bohomazami, zdolnemi najpobożniejszych nawet nawrócić do zasad słynnej niegdyś sekty „obrazoburzców”...

Na początek, nie pokazuje nasz salon rzeczy wyborowych, ufamy jednak, iż się one z czasem znajdą. Potrzeba tylko, żeby zamówienia popłynęły obfitszą, niż dotąd, falą...

Do najpiękniejszych w dziale tym należą: świeczniki, zwane „zacheuszkami”, modelowane przez pp. Szewczykowskiego i Kryńskiego, hr. Łubieńskiej okna malowane w stylu staroniemieckim, p. Dobrowolskiego reprodukcje starych figur i wypukłorzeźb ze zręcznem naśladowaniem antyczności, a wreszcie „feretrony” pp. Panasiuka i Stadnickiego.

Ostatni, usiłując i do tej dziedziny sztuki wprowadzić stylowość, wykonał feretron swój w stylu Ludwika XV-go.

*

Ale kwiatem i owocem nowego przedsiębiorstwa jest sztuka ozdobnicza w zakresie najrozleglejszym.

Wychodząc z zasady, iż rzemiosła nasze odrodzić się mogą przez artyzm, „Spółka” nawołuje wszystkich pracowników warsztatowych i fabrycznych do większego, niż dotąd, uwzględniania wymagań estetycznych i do przedstawiania prac swych pod sąd krytyków i publiczności.

Z przyjemnością zaznaczamy, iż nawoływania te nie pozostają bez echa...

Dziś już liczny poczet rzemieślników-artystów zapełnia trzy komnaty wystawy udatnemi próbami; cyfra zaś wystawców i przedmiotów wystawianych zwiększa się z dniem każdym.

Wspomniany już wyżej p. Szewczykowski uprawia z powodzeniem ślusarszczyznę artystyczną. Należy on do tych, którzy najwcześniej u nas prądy nowe odczuli i z niemi poszli. Poważnie przedstawiają się jego duże świeczniki, jakby dobyte z jakiegoś średniowiecznego zamczyska. Surowy ich charakter niekażdemu się podoba; znawca jednak zachwyci się niemi.

Zaliczki na zboże.

Kto z gospodarzy ziemskich, produkujących zboże na wywóz za granicę, nie odczuwał braku kredytu, szczególniej kredytu taniego i dobrze zorganizowanego, któryby dawał możność przetrzymania zboża do chwili nastania cen normalnych?

Większość producentów w braku podobnego kredytu zmuszoną jest sprzedawać zboże natychmiast po omłoceniu. W tym stanie rzeczy rynek zbożowy zostaje naraz wypełniony po brzegi, a spekulacja, korzystając z tak korzystnego obrotu rzeczy, zniża ceny bez miary. Straty, jakie producenci w ten sposób ponoszą, na dziesiątki miljonów rubli liczyć można.

To też już przed kilkunastoma laty sfery rządzące zwróciły uwagę na tę nieprzyjazną dla rolnictwa krajowego okoliczność i starały się zapobiedz złemu przez wydawanie zaliczek na zboże wprost z kas banków rządowych. Obecnie powrócono do dawnego projektu, z tą jednak zmianą, iż wszelkie zaliczenia, wydawane z banku państwa, będą uskuteczniane za pośrednictwem kolei. Ajenci kolei zajmować się będą formalnościami, obowiązującemi producentów, wszelkie zaś rachunki z bankiem załatwiać będzie bezpośrednio zarząd danej kolei.

Wprowadzenie w czyn nowych przepisów jeszcze w roku bieżącym wielkie rolnictwu krajowemu może oddać usługi Jak wiadomo, w Ameryce w tym roku zboże nie dopisało w wielu miejscowościach, wskutek czego konkurencja na rynkach zagranicznych z konieczności osłabioną być musi. Ze zaś ceny na razie zmienić się nie mogą, w interesie producentów krajowych leży możliwie długie zwlekanie ze sprzedażą zboża, póki podwyżka cen nie da im możności sprzedania towaru z większą, niż dotąd, korzyścią. W tem właśnie położeniu rzeczy zaliczki na zboże są więcej, niż kiedykolwiek, pożądane.

Rozpatrzmy tedy w streszczeniu główniejsze punkta nowoogłoszego prawa:

1) Ukaz Najwyższy pozwala *czasowo, na przeciąg lat trzech*, bankowi państwa wydawać zaliczki na zboże za pośrednictwem kolei.

2) Wydawanie zaliczek uskutecznia się za pośrednictwem tych kolei, które zgłoszą się z właściwem podaniem i uzyskają pozwolenie ministrów finansów i komunikacyj.

3) Wysokość zaliczki nie może przewyższać 60% wartości towaru, ustanawianej na zasadzie cen bieżących najbliższego rynku zbożowego.

4) Oprócz procentu, którego wysokość określa bank państwa, biorący zaliczkę płacić będzie $1/3$% od zaliczki na fundusz rezerwowy oraz $1/3$% na korzyść kolei, a to na pokrycie wydatków na utrzymanie ajentów i koszta operacyj zaliczkowych.

5) Zaliczki wydawane będą na sześć miesięcy, lub też bez ścisłego określenia terminu zwrotu. W ostatnim wypadku obowiązywać będzie § 90-ty ustawy ogólnej kolei russkich.

6) Osoby interesowane mają prawo doglądać zastawione zboże, brać próbki, oraz przedsiębrać środki ochronne przeciwko psuciu się towaru. W razach ostatecznych środki ochronne mogą być przedsiębrane przez zarząd kolei na koszt zastawiającego.

7) Norma straty na wadze, wskutek zarządzenia środków ochronnych, określoną będzie przez radę kolejową.

8) Odbiór zastawionego zboża może nastąpić li tylko po spłacie zaliczki; w razie uchybienia terminu spłaty zastawione zboże może być sprzedane przez zarząd kolei za pośrednictwem maklera giełdowego, lub przez licytację. Zawiadomienie o sprzedaży musi być wręczone osobom interesowanym na siedem dni przed sprzedażą.

9) Koleje są całkowicie odpowiedzialne przed bankiem państwa za wszystkie udzielane za ich pośrednictwem zaliczki.

Z powyższego widzimy, iż wprowadzenie zaliczek zależy w pewnym stopniu od samych kolei, nowe bowiem prawo nie obowiązuje urzędowo zarządów kolei, pozwala tylko na wprowadzenie innowacji. Sądzimy jednak, iż interes własny kolei, mianowicie powiększenie ilości transportów, które przez producentów kierowane będą przeważnie na koleje, udzielające zaliczeń, nie pozwoli na zasypianie tak ważnej dla rolników sprawy. *K. W.*

Sprawy kobiece.

II.

— Emancypacja kobiet...—czytałam, przerzucając książki.

— Co?— krzyknął mój dziadek, zasłaniając ręką ucho i robiąc z niej rodzaj trąbki akustycznej.

— Emancypacja kobiet—powtórzyłam głośniej.

— Emancypacja kobiet!—zawołał, przedrzeźniając mnie.—Jużeś to pewnie czytała? jak to głupstwa zaraz się płytkich umysłów czepiają! A czy wiesz, asińdźka—rzekł, patrząc się na mnie groźno z pod krzaczastych brwi—że babka twoja żadnych takich głupstw nie czytała, nie słyszała o nich i była szczęśliwa. Tak jest, nie czytała... Miała jedną tylko książkę „Złoty ołtarzyk" i ten sobie w wolnych chwilach czytywała, a była szczęśliwa—wiem o tem, bo mi to nieraz powtarzała. A teraz, czy jesteście szczęśliwe, wy, z temi waszemi emancypacjami? Każda z was skrzywiona w dwudziestym roku już i staruszka! A wszystkiemu winne te głupie farmazońskie książki, co to, przewracając niewiastom w głowach, niczego dobrego ich nie nauczą.

To mówiąc, podniósł się z fotelu i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami...

Czy mój dziadek miał rację?...

Nie wiem; wiem tylko, że przeszłość nie wraca nigdy. Zadaleko już świat odbiegł od owego czasu, ażeby mógł się cofnąć.

Dlaczego ten wyraz: emancypacja, taką trwogą przejmuje niektóre umysły? Czyż ona ma na celu wydarcie kobiety z łona rodziny, pozbawienie jej uroku niewieściego, lub coś podobnego?

Ależ nie—i kobiety same w tem znaczeniu nie przyjęłyby jej. O cóż więc jej idzie?

O równouprawnienie kobiety z mężczyzną pod względem pracy zarobkowej.

Tak jest, mili panowie, bo podczas, kiedy wy, pracując niewiele, zarabiacie dużo, my, pracując nawet nad siły, nie jesteśmy w możności utrzymać naszej rodziny.

Dowiodę tego przykładem...

Weźmy posadę sędziego. Znałam ich kilku osobiście, fakta więc czerpię z życia. Jeden z nich raz w tydzień miał posiedzenie w sądzie od godz. 9-ej rano do 4-ej po południu i następnego dnia tyleż czasu obracał na odrobienie swoich spraw.

Dwa dni więc zajęte; reszta tygodnia wolna zupełnie. Pensja 100 rs. miesięcznie.

Weźmy kobietę. W najlepszych nawet warunkach dostaje miejsce kasjerki, płatne 40 rs. miesięcznie, za które od godz. 8-ej zrana do 8-ej lub 9-ej wieczorem musi pracować—codzień.

Inne zarobki są o wiele mniejsze i poprostu nie wystarczają na życie.

Wobec tego, czyż niesłusznem byłoby, ażebyście, posunąwszy się trochę, i nam zrobili miejsce, bo z prawa należy nam się równy podział pracy.

Nie mówcie, że to przewrócone umysły są inicjatorkami tej sprawy, o nie!—zresztą sami wiecie, jakie to powagi umysłowe zajmowały się tą kwestją i to ze strony przychylnej: J. S. Mill, Ernest Legouvé, Prądzyński i w. in.

Zapewne powiecie, że natura, dając kobiecie inny ustrój fizyczny, wskazała tem samem, że praca jej powinna się różnić od zajęć męskich?

Zgadzam się z tem w zupełności, że kobieta nie może być żołnierzem, marynarzem, t. j. poprostu nie może iść w zawody z mężczyzną tam, gdzie siła fizyczna stanowi wartość pracy. Ale ileż jest stanowisk, które kobieta równie dobrze, jak mężczyzna, zająć mogła!

Powiecie, niższość umysłowa stoi temu na przeszkodzie, kobieta nie może być dobrym matematykiem, żaden wynalazek z dziedziny naukowej nie nosi jej nazwiska...

Zgadzam się i z tem, ale powiedzcie, zkąd kobiety, których wychowanie zupełnie różni się od waszego, mają dorównywać wam, kształconym w danym kierunku od samego dzieciństwa.

Być może, że kobiety nie mają daru rozumowania, ale za to cóż porównać się może z ich przenikliwością, z ich darem spostrzegawczym.

Molière w „*Femmes savantes*" mówi:

Je consens qu'une femme ait des clartés de tout.

Tak jest, jasnowidzeniem, że tak powiem, nabywa ona wiele tych wiadomości, nad któremi wyście się mozolili lata całe.

To dowodzi, że przy odpowiedniem kształceniu, możeby i kobiety zdołały stanąć z wami na równym poziomie umysłowym?

Powiecie może, że konstytucja nerwowa kobiet czyni je niezdolnemi do wszelkich innych prac, oprócz zajęć domowych, gdyż skutkiem niej kobiety są zmienne, zanadto uległe wrażeniom, niezdolne do wytrwałości w pracy.

Ależ konstytucja nerwowa również, jak inne słabości, jest dziedziczną w obu płciach. Być może, że kobiety odziedziczają więcej, niż mężczyźni, temperamentu nerwowego, ale zawsze duży procent dostaje się w udziale mężczyznom, a czy nerwowi mężczyźni uznani są za niezdolnych do pełnienia obowiązków, jakie przyjmują?

Jeżeli nie, to dlaczegoż kobiety z takim temperamentem mają być uznane za niezdolne?

Zresztą, czyż my tak wiele wymagamy?...

Swiatła! pracy! i chleba! o to wołamy... do was.

Ada.

Pan S. wyrabia też i drobną galanterję stalową, której rysunek odznacza się zawsze oryginalną myślą i od pospolitych robótek dzisiejszych korzystnie się odróżnia.

Pani Andriollowa stoi na biegunie przeciwnym. Lepi ona z ciasta... terrakotowego caceczka kruche, drobne, których największą zaletą: lekkość—zarówno pomysłu, jak wykonania.

Wystawa suto jest zaopatrzona w ulepione paluszkami utalentowanej amatorki: koszyczki, rameczki, wazoniczki, gniazdeczka (tak!) i tym podobne figielki.

Figielki te cieszą się powodzeniem. Mówią, że to *succés d'estime...* mężowskiego nazwiska.

Firma p. Dobrowolskiego (której wielce uzdolniony kierownik i założyciel już nie żyje) wystawiła gustowne wyroby dekoracyjne i pozłotnicze.

Z takiemiż wyrobami produkuje się firma „Leopold", zasługująca z wielu względów na wyróżnienie.

P. Leopold w pozłotnictwie warszawskiem stworzył rzec można epokę, on bowiem pierwszy wprowadził u nas metalizację przedmiotów, wyrabianych z gipsu i masy pozłotniczej.

Metalizacja posiada wielkie znaczenie, zarówno estetyczne, jak praktyczne, nietylko bowiem upiększa dany przedmiot (ramę, gzems, biust i t. p.), ale czyni ją także trwalszą.

P. L. metalizuje wyroby swoje na sześć odmiennych kolorów, co pozwala mu wprowadzać rozmaitość, o jakiej pozłotnicy, posługujący się zwykłemi, przestarzałemi już dziś sposobami, nawet nie marzyli.

Inną też, godną uwagi, nowość przedstawia p. Leopold, a mianowicie: marmoryzowanie drzewa. Polega ono na powlekaniu powierzchni drzewa masą, która naśladuje wszelkiego rodzaju marmur: czarny, biały, różowy, żyłkowany i t. p. Marmoryzować można zarówno powierzchnie gładkie, jak blaty stołów, konsol i t. p., jak rzeźbione (gzemsy, kapitele i t. p.).

Podobnem do powyższego jest: iworyzowanie drzewa, t. j. nadawanie mu pozoru kości słoniowej.

Wszystkie te nowe systemy przywiózł p. L. z Paryża, gdzie się w fachu swym kształcił. Ztamtąd też przywiózł on, tak rzadki u nas w tej sferze, smak estetyczny, który mu pozwala w sztuce ozdobniczej stanąć na wysokości dzisiejszych wymagań.

Młoda a ruchliwa i pomysłowa firma „Leopolda" zasługuje na poparcie.

P. Roszkowski zapełnił całą szafeczkę oryginalnemi bronzami. Bronzy warszawskie! Jeszcze przed kilku laty wcale o tem nie słyszano; dziś nawet rzecz ta budzi zdziwienie. A jednak p. R. nietylko wyrabia nad Wisłą galanterję bronzową, ale znajduje pośredników, którzy ją sprzedają za wyrób — nadsekwański.

Rozumie się, że krajowe bronzy, podobnie jak krajowa majolika, jedynie przed nieznawcami zataić mogą swe pochodzenie... Cokolwiekbądź jednak, narodziny ich przywitać trzeba życzliwie, gdyż do pospolitszego użytku tymczasem wystarczą, w przyszłości zaś wyrosnąć z nich może coś doskonalszego.

Artystyczną stolarszczyznę, prócz wymienionego wyżej p. Bellowa, wystawiają pp. Kaczorowski (szafa bardzo piękna w stylu poważnym i takież rzeźbione krzesła) i Putowski, którego szafa z lustrem w stylu Ludwika XVI-go nie oszpeciłaby buduaru najwykwintniejszej elegantki.

O malowanej porcelanie, malowanym atłasie i malowanej skórze — przemilczam... malowanie bowiem nie jest jeszcze malarstwem, ja zaś potrafię pisać tylko o tem ostatniem (choć malarze, których ganię, i tego mi zaprzeczają!).

Kończę wzmianką o laubzegowych robotach pp. Rudowskiego i Michalskiego. Umieją oni wyrzynać *à jour* w drzewie, kości i metalu, desenie koronkowej prawie delikatności. Roboty te, małoważne z pozoru, znajdują dziś szerokie zastosowanie w sztuce ozdobniczej i poczytywane są już nie za zabawkę, lecz za korzystnie opłacające się rzemiosło.

Wzmianka ta przyda się może naszym „nadobnym amatorkom"— nawet tym, które obecnie malują na porcelanie, atłasie i skórze...

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W „Zbiorze praw” drukowane są obecnie prawidła sporządzania uproszczonych planów gospodarstwa leśnego. Prawidła te są w związku ze świeżo wydanem prawem o ochronie lasów.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono, co następuje: „W tych dniach zdarzył się wypadek zatrzymania przez policję w nocy pewnego urzędnika, który był obowiązany nazajutrz o godz. 6-ej rano spełnić służbowe polecenie, przyczem, wskutek niedoniesienia przez cyrkuł o powyższym wypadku właściwemu urzędowi, mogła nastąpić zwłoka w spełnieniu ważnego polecenia. P. o. oberpolicmajstra, uważając taki porządek przytrzymywania urzędników różnych dekasteryj za niewłaściwy, poleca, aby zatrzymywano osoby powyższej kategorji tylko w nagłych wypadkach, ze szczególną ostrożnością, nadto o każdem zatrzymaniu należy bezzwłocznie zawiadomić władzę, w której służy zatrzymany, w normalnych zaś zdarzeniach należy się ograniczyć do należytego sprawdzenia osobistości zatrzymanego i donieść o tem p. o. oberpolicmajstra, który wskaże dalszy prawny bieg sprawy.”

= P. o. oberpolicmajstra zauważył, iż zatrzymywani przez policję z rozmaitych powodów żołnierze nie są zaraz odsyłani do zarządu komendantury, lecz zbyt długo przetrzymywani w kancelarjach cyrkułowych. Znajdując taki stan rzeczy niewłaściwym, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym, aby zatrzymywani żołnierze, po załatwieniu potrzebnych formalności, byli bezzwłocznie odsyłani do władz właściwych.

= Szkody, zrządzone skutkiem ulewy na kolei wiedeńskiej, nie spowodowały większych wydatków, gdyż naprawy wszystkich uszkodzeń dopełnili robotnicy kolejowi; pod Aleksandrowem dla braku spadków potworzyły się jeziora po obu stronach plantu, które jednak komunikacji nie przerwały.

= Obok starań zarządu kanalizacyjnego, aby w razie pożaru posesji, gdzie budowa się prowadzi, bezpośrednio z tej samej ulicy ogień można gasić, wydał p. oberpolicmajster następujące rozporządzenie, po porozumieniu się z naczelnikiem straży ogniowej. Jeżeli ogień pokaże się na Królewskiej, mogą oddziały straży znaleść dostęp od strony ulicy Erywańskiej z posesyj nr. 12, 14 i 16; jeżeli na Sowiej, to z rogu ul. Marjensztad, przyczem może działać pompa parowa. W razie ognia na Piwnej, straż działałaby od ul. Ślepej i Świętojańskiej, a także z Rynku Starego Miasta, oprócz tego pompa parowa mogłaby być na placu Zamkowym ustawioną. Ogień na Szerokim Dunaju powstały tłumionoby z ul. Nowomiejskiej, na Wąskim Dunaju zaś z ul. Podwale. Pożar na ul. Wspólnej byłby gaszony z Hożej, Kruczej i Żurawiej, zaś na ulicy Wolność z ul. Nowolipki i Przyokopowej. W razie ognia na Dzielnej, bronionoby od ul. Przyokopowej, od ul. Pawiej i wreszcie z ul. Dzielnej nr. 82. Celem ułatwienia dostępu straży ogniowej w ulicach, gdzie roboty rozpoczęto, nakazano, aby wydobytą z wykopu ziemię oraz materjały do budowy potrzebne na jedną stronę ulicy układano; jeżeli zaś tego w wąskich ulicach uczynić nie można, dozwolono bruk usuwać tylko na przestrzeni mniej więcej 128-iu łokci (100 arszynów), aby oddziały straży z dwóch stron zaczynającego i kończącego się wykopu czynne być mogły. Po ukończeniu robót ma być bruk uliczny natychmiast doprowadzony do porządku.

= Nowy tor tramwajowy rozpoczęto układać dziś na ulicy Marszałkowskiej, obok chodnika po stronie zachodniej, począwszy od ulicy Świętokrzyskiej w górę ku rogatkom mokotowskim. Zanim roboty przy budowie kanału w tej ulicy posuną się do Świętokrzyskiej, nowy tor tramwajowy będzie już ułożony i ruch tramwajów nie ulegnie przerwie.

= Z powodu uszkodzeń kanału na ul. Długiej, przejazd wszelkiego rodzaju ekwipaży od soboru prawosławnego do ulicy Freta został wstrzymany.

= Według projektu budowy nowego gmachu bibljotecznego w posesji po-kazimierowskiej, gmach ten zająłby środkowy klomb, wpośród którego znajduje się obecnie fontanna i zasłoniłby kolumnadę dzisiejszego gmachu bibljotecznego. Ma to być bowiem oficyna równoległa do oficyn, w których się mieszczą mieszkania urzędników, a prostopadła do środkowego gmachu, w którym się mieści obecnie bibljoteka.

= Ochrzczony przed dwoma laty Dawid Apfel, wskutek uczynionego podania i usilnych starań otrzymał zezwolenie na zmianę nazwiska tak dla siebie, jak i dla swego potomstwa, a mianowicie odtąd będzie się nazywał: Dawid Kazimierz Jabłokowski.

= Oprócz wymienionych wczoraj członków służby policyjnej, przy ratowaniu mienia dotkniętych nawałnicą mieszkańców odznaczyli się: starszy dozorca cyrkułu łazienkowskiego, Marcin Szulakowski i policjant Marjan Kruszewski. W uznaniu tej gorliwości, p. o. oberpolicmajstra polecił Szulakowskiemu wydać 25, a Kruszewskiemu 10 rs. nagrody.

= Komisarz cyrkułu nowoświeckiego, podpułkownik Gończarow, zachorował, a jego obowiązki poruczono sprawować radcy honorowemu, Wietoszkinowi.

= JE. ksiądz biskup Bereśniewicz po dwudniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Sandomierza, celem odwiedzenia ks. biskupa Sotkiewicza.

= Z teatru i muzyki.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Letnim złożą się komedje: „Dzisiejsi” i „Miód kasztelański”.

W pierwszej debiutuje panna Zofja Romanowiczówna, w drugiej zaś w roli rotmistrza wystąpi p. Anastazy Trapszo.

* Teatr Nowy daje dzisiaj i jutro „Złotą rybkę”.

* Na repertuar teatru Letniego wprowadzony ma być obecnie dramat Marjana Jasieńczyka „Lena”.

Próby rozpoczną się niebawem.

Wystawienie tego utworu nastąpić ma w pierwszych dniach września.

* Z trzyaktowej opery komicznej Delibés'a „Król tak powiedział” odbywają się już próby sceniczne w teatrze Nowym.

Nowość ta wystawioną będzie w b. m.

* W tych dniach w teatrze miejskim w Ekaterynosławiu odegrano na benefis tenora, p. Świetłowa-Stojana, „Halkę” Moniuszki.

Opera cieszyła się znacznem powodzeniem.

* Rodak nasz, Wierzbiłowicz, znakomity wiolonczelista, koncertował w Kopenhadze.

Miejscowa krytyka wyraza się o nim z uznaniem.

* W Chicago odegrano niedawno „Czartowską ławę” Galasiewicza.

Sztukę wykonali z powodzeniem amatorowie.

Amatorowie ci zamierzają tam dawać stale widowiska, złożone ze sztuk ludowych.

= Ze sztuki.

* Do salonu Krywulta nadeszły obrazy: Juljana Dawida „Zaloty”, A. Malinowskiego „Wybrzeże Wisły” oraz Fr. Kostrzewskiego „Na strudze” i „Z powodzi”.

* Artysta-malarz St. Wolski wykończa większych rozmiarów akwarellę p. t. „W pracowni”, poczem udaje się na studja do gub. mohylewskiej.

* Lista członków-korespondentów Towarzystwa sztuk pięknych zwiększyła się o 24-ch.

* Wystawa obrazów celniejszych malarzy hiszpańskich będzie otwarta w sali ratuszowej w pierwszych dniach października r. b.

= Do Częstochowy.

Liczba pątników, którzy w dniu wczorajszym wyruszyli do Częstochowy, wynosiła 4,000. W drogę udano się o godzinie 10-ej zrana.

Mnóstwo osób odprowadziło pielgrzymów aż do Tarczyna, zkąd powrócono dopiero dzisiaj zrana.

= Na Saskiej Kępie.

Jeden z aktorów prowincjonalnych, p. Józef Dąbrowski, zbiera obecnie drużynę swoich kolegów, celem dawania przedstawień teatralnych na Saskiej Kępie.

Przedstawienia te, o ile pogoda pozwoli, mają się odbywać pod otwartem niebem w niedziele i święta.

= Ze sportu.

W ubiegłą środę, w 24-ym dniu wyścigów na torze w Moskwie, rozegrano 8 gonitw.

W pierwszym biegu dwuwiorstowym o nagrodę rs. 300 biegały dwa konie, pochodzące ze stajen naszych hodowców: „Agur” Towarzystwa „P. E. G.” ze stadniny L. Kronenberga i „Hanna” A. Łazarewa ze stadniny L. hr. Krasińskiego.

W drugim biegu dwuwiorstowym o nagrodę Towarzystwa rs. 600 biegały następujące konie: „Mefisto” W. Mysyrowicza i „Klara Alboina” barona Wulfa.

Pierwszy przybył do mety „Mefisto”, przebiegłszy 2 wiorsty w 2 minuty 33 sekund.

W trzecim biegu 2 wiorsty i 100 sążni, również o nagrodę Towarzystwa, biegały: „Mira” L. Kronenberga i „Jalousie” T. Dorożyńskiego.

Pierwszą była „Mira” w 2 minuty 57 sekund.

W biegu o nagrodę „Pocieszenia” rs. 500 trzecią przybyła „Carmen” I. Briusowa, pochodząca ze stadniny W. Mysyrowicza.

W gonitwie półtorawiorstowej o nagrodę rs. 400 trzecią była „Hebe”, należąca do E. von Willebrandta, a pochodząca ze stadniny L. hr. Krasińskiego.

Na torze carskosielskim w d. 3-im b. m. nagrodę Towarzystwa rs. 800, bieg $1^{1}/_{2}$ wiorsty, dostała „Eliza”, klacz kara F. Dorożyńskiego, bijąc „Hajdamakę” L. hr. Krasińskiego na długość trzech koni w 1 m. 32 sekund.

W „Derby”, o nagrodę Najjaśniejszej Pani, brały udział następujące konie naszych hodowców: „Radegast” L. hr. Krasińskiego, „Tombola” T. Dorożyńskiego i „Gayaré” L. Grabowskiego.

Pierwszym był „Gayaré”, przebiegłszy 2 wiorsty 133 sążnie w 2 minuty 49 sekund, zdobywając pierwszą nagrodę rs. 5,600 i bijąc na pół konia lekko „Ostatniego z Astarotów” hr. Niroda.

W biegu o nagrodę Towarzystwa rs. 1,000 przybył pierwszy do mety w 3 m. 56 sekund „Imp” L. hr. Krasińskiego.

Nagrodę rs. 600 wziął w 4 m. 17 s. „Czaterton” Willebrandta, pochodzący ze stadniny W. hr. Branickiego.

Wreszcie nagrodę Towarzystwa rs. 500 otrzymała „Madame de Parabére” w 2 m. 50 sekund, drugim był „Brzask” A. Łazarewa, pochodzący ze stadniny L. hr. Krasińskiego.

= Pociągi błyskawiczne.

Kursowanie pociągów błyskawicznych między Wiedniem a Petersburgiem *via* Warszawa rozpocznie się dopiero od zaprowadzenia zimowego rozkładu jazdy.

Przedtem jednak zostaną wysłane dwa takie pociągi próbne i do udziału w podróży bezpłatnej zostaną zaproszeni inżenierowie, urzędnicy dyrekcyj kolejowych, przedstawiciele kupiectwa, wreszcie dziennikarze.

O ile nam wiadomo, kilkanaście zaproszeń międzynarodowe Towarzystwo pociągów błyskawicznych przyśle i do Warszawy.

= Kto zapłaci?

Sprawa zatargu pomiędzy właścicielem i lokatorami domu przy zbiegu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej, a magistratem m. Warszawy z powodu szkód, zrządzonych przez ostatnią burzę i zalanie wodą izb piwnicznych, o ile się zdaje, rozstrzygniętą zostanie w drodze sądowej.

Pierwszy krok ku temu zrobił już p. Z., właściciel apteki, który poniósł największe straty.

O ile nam wiadomo, p. Z. odbył już konferencję w tej kwestji z jednym ze znanych prawników i zamierza popierać dalej rzecz sądownie.

Wyrok sądowy będzie tem ciekawszym, że sprawa należy do rzadkich w kronikach sądowych i polega na rozstrzygnięciu subtelnej kwestji o odpowiedzialności za siły wyższe.

= Bez wody.

Mieszkańcy ulicy Brackiej, zajmujący piętrowe lokale, pozbawieni są wody wodociągowej już piąty dzień, t. j. od pamiętnej nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia.

Jest to bardzo wielką niedogodnością, gdyż wodę trzeba nosić na górne piętra z podwórza.

= Nieznajomość banknotów.

Jeden z naszych znajomych, p. D., przejeżdżając wczoraj przez Tarczyn, potrzebował zmienić 25-rublowy banknot nowego typu.

Właściciele sklepów i handlarze nie chcieli przyjąć banknotu, uważając go za fałszywy, a nawet ktoś zaproponował, aby pana D., jako fałszerza, aresztować i pociągnąć do odpowiedzialności.

Położenie pana D. zaczynało istotnie być przykrem.

Na szczęście, przejeżdżający obywatel, p. S., znany handlarzom w Tarczynie, zmienił banknot i przekonał niedowiarków, iż jest to rzeczywisty walor.

= Zapałki... ogniotrwałe.

Skutkiem podrożenia zapałek, wiele osób, zwłaszcza mniej zamożnych, zaopatruje się w t. zw. „zapałki kuchenne”, jako najtańsze.

Otóż złożono nam paczkę takich zapałek, które mają szczególną, jak na zapałki, własność niezapalania się wcale lub też gaśnięcia w jednej chwili.

W samej rzeczy oryginalne zapałki!...

= Wytrwały samouczek.

Jeszcze przed założeniem szkoły technicznej na kolei wiedeńskiej, w warsztatach tej drogi pracował, jako terminator, 17-letni Karol Borzęcki, zupełny sierota, którym się opiekował znany filantrop ś. p. Wieczorkowski.

Szlachetny opiekun, widząc w chłopcu ogromne zdolności i gorącą chęć kształcenia się w swoim zawodzie, udzielił mu 200 rs. wsparcia i wyprawił za granicę.

Od tej pory minęło wiele lat i o Borzęckim nieliczne kółko znajomych zupełnie zapomniało.

Tymczasem chłopiec nie zawiódł położonego w nim zaufania, gdyż z całym zapałem i zaparciem się dążył do wiedzy mechanicznej.

Wędrówka Borzęckiego pełna była najrozmaitszych przygód, ucząc się bowiem, musiał jednocze-

śnie zarabiać na życie, a w ciągu 8-miu lat pracował w wielu fabrykach i warsztatach kolejowych w Niemczech, Belgji, Francji, a wreszcie Anglji.

Wytrwałość i niezwykłe zdolności pozwoliły samouczkowi na wierzch wypłynąć.

Ostatniemi czasy zajmował on już dość poważne stanowisko w jednej z fabryk szkockich, a będąc na wystawie w Kopenhadze, zabrał znajomość z którymś z przedstawicieli wielkich zakładów putiłowskich.

Obecnie p. Karol Borzęcki wyjeżdża do Cesarstwa, jako dyrektor kotlarni, z pensją 12,000 rs. rocznie.

Po kilkunastu latach niebytności w kraju, który opuścił jako ubogi i młodziutki terminator, przybył mąż dojrzały i uzdolniony inżenier-technolog.

Wywdzięczając się za pomoc, udzieloną mu przez ś. p. Wieczorkowskiego, dzielny człowiek wysłał już swoim kosztem do fabryk belgijskich dwóch młodych ludzi, a mianowicie: Stefana Jędrzejewskiego i Karola Wernera.

Po wyprowadzeniu tych młodzieńców na samodzielnych pracowników, p. Borzęcki zamierza w dalszym ciągu znowu dwom chłopcom w podobnym zawodzie dopomagać.

Taka spłata zaciągniętego długu zasługuje na wysokie uznanie.

— Porwanie dziecka.

U niejakiego Abrama Mazura, zamieszkałego pod nr. 7-ym na Koźlej, była na wychowaniu Sura Kos, licząca obecnie 14 lat.

Mazur opiekował się Surą, jak własnem dzieckiem, gdyż dziewczynka nie miała rodziców.

Matka Sury umarła w kilka lat po jej urodzeniu, ojciec zaś przepadł bez wieści.

Tymczasem przed tygodniem zjawił się w Warszawie niejaki Szmul Kos, przybyły z Moskwy i odwiedził Mazura.

Przybyły, ujrzawszy Surę, począł wypytywać się M. o ojca i krewnych dziewczyny.

Opiekun Sury opowiedział o losie swej wychowanki, zwierzając się ze wszystkiemi szczegółami.

Nieznajomy zaczął rozmawiać z S. i wkrótce wyszedł z mieszkania, w ślad zaś za nim ulotniła się Sura i pomimo natychmiastowych poszukiwań nie udało się jej odnaleźć.

Mazur o porwaniu swej wychowanki zawiadomił policję, która zwróciła się bezzwłocznie do Moskwy z żądaniem aresztowania Kosa i odebrania od niego dziewczyny.

Właśnie onegdaj nadeszła odpowiedź z Moskwy, że Sura jest rodzoną córką Kosa, który udowodnił to metryką i świadkami.

— Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym w kościele po-kapucyńskim, podczas nabożeństwa odpustowego, siedziała w ławce jakaś staruszka między panną Bedkowską i panią Doroszkową, żoną starszego dozorcy policyjnego.

Mniemana staruszka była złodziejką, gdyż po jej odejściu panna B. spostrzegła brak złotego zegarka z dewizką i portmonetki z kilkunastu rublami, a pani D. skradziono woreczek zawierający 25 rs. w banknotach, bilet loteryjny, kilka tuzinów igieł, oraz różne notatki.

— Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod nrem 8-ym na Szczyglej, z otworzonego wytrychem mieszkania F. Wołoszyna skradziono garderobę i klejnoty, oraz kilkadziesiąt rubli w gotówce.

Z dorożki na Marszałkowskiej p. A. Szeligowskiemu skradziono tłumok z rzeczami wartości około 300 rs.

— Na uczynku.

W dniu wczorajszym na Franciszkańskiej pod nrem 22-im przytrzymano Judka Holtzmana w chwili gdy obładowany rzeczami skradzionemi u Szapiry, zabierał się do odwrotu.

W podobnej sytuacji przytrzymano pod nrem 18-ym na Miłej Gabryela Klejna.

Na rogu Gęsiej i Nalewek Eljasz Śmietanka przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej Enocha Mirelmana.

— Zabawa z rewolwerem.

W dniu wczorajszym do szpitala praskiego przywieziono z ciężką raną w brzuchu Józefa Maciejewskiego, mieszkańca wsi Białołęka z pod Warszawy.

Mimowolnym sprawcą tej rany był Józef Opejczyk, sąsiad Maciejewskiego.

Dostał on rewolwer którym się począł bawić i straszyć ludzi.

Między innymi zmierzył do Maciejewskiego i nieostrożnie pociągnąwszy za cyngiel, spowodował wystrzał.

Kula trafiła w brzuch.

Rana Maciejewskiego lubo ciężka, życiu jego, przynajmniej na teraz, niebezpieczeństwem nie grozi.

— Ze swawoli.

W dniu wczorajszym na Pięknej, w podwórzu domu pod nrem 16-ym, uczeń stolarski, Julian Wojciech, wszedł z figlów na wierzch wozu dobrze wyładowanego.

W tej samej chwili konie ruszyły i nieoględny malec spadł na bruk dziedzińca.

Podniesiono go ze złamaną ręką i po udzieleniu doraźnej pomocy odwieziono do szpitala dziecięcego.

Za rogatkami jerozolimskiemi, Andrzej Portnowski, 13-letni terminator szewcki, wdrapał się na drzewo.

Skutkiem złamania się gałęzi, Portnowski spadł na ziemię i złamał nogę.

— Przejechania.

W dniu wczorajszym na rogu Podwala i Kapitulnej, furman wozu nru 1929-go Mikołaj Spychalski, przejechał przechodzącego Marcina Sołtysiaka.

Poszwankowany uległ bolesnemu potłuczeniu i po udzieleniu doraźnej pomocy odwieziono go do mieszkania pod nr. 64 na Grzybowską.

— Pożary.

W dniu wczorajszym na Twardej pod nrem 51-ym, przy rozgrzewaniu smoły w mieszkaniu Chaima Sztabińskiego wynikł pożar.

Ogień ogarnął podłogę i sprzęty.

Podobnież na Marjańskiej pod nrem 10-ym, od rozlanej terpentyny wynikł ogień, obejmując drzwi, podłogę i meble.

W obu wypadkach domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go b. m., w biurze powiatu mławskiego, odbędzie się licytacja na wybudowanie śpichrza murowanego przy gmachu mławskiego biura powiatowego od 1,686 rs.

— Jutro, o godzinie 6-ej po południu, odbędzie się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w Towarzystwie dobroczynności.

— D. 9-go b. m., w magistracie lubelskim, odbędą się dwie licytacje: na naprawę starych bruków na ulicach m. Lublina w ciągu roku przyszłego od 2,000 rs., oraz na dostawę piasku do naprawy bruków od 1,000 rs.

— D. 9-go b. m., w biurze powiatu tureckiego, odbędzie się licytacja na wybudowanie czatowni przy ulicy Karnowicza i na urządzenie pompy w m. Turku od 902 rs.

— W d. 9-ym b. m., o godz. 5-ej po południu, w kancelarji wydziału administracyjnego w magistracie odbędzie się półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia starszych felczerów.

— D. 9-go b. m., w kancelarji zarządu uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się licytacja na urządzenie laboratorjum od rs. 4,000.

ZE ŚWIATA.

× **W Zakopanem** odbędzie się we środę „wielki kiermasz" na dochód krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Zabawę, dla której nader stosowne miejsce upatrzono w uroczym Modrzejowie, urządza grono malarzy pod kierunkiem W. Gersona. Artystom naszym dopomagają z całą gorliwością panie, które podjęły się sprzedaży kwiatów, herbaty, łakoci i różnych drobiazgów. Spodziewać się można, iż dochód odpowie oczekiwaniom.

× **Dowiadujemy** się, że właściciel uroczego Żegiestowa, Karol Medweski, zmarł w tych dniach.

× **Ludwik Prochazka**, znany muzyk czeski, zmarł w Pradze. Jego „Melodje polskie" wyszły w Hamburgu, gdzie długi czas mieszkał.

× **Złote słowa.** Dr. Adolf Koguth wydał w Berlinie ciekawy zbiorek. Jest to mianowicie zbiór *„bons mots"* zgasłego cesarza Fryderyka z czasów, gdy ten był jeszcze następcą tronu. Drugą część dziełka, zatytułowanego *„Die goldene Worte des Kaisers Friedrich"*, stanowią urywane zdania, jakie zmarły w czasie choroby kreślił na maleńkich kartkach.

× **Królowa rumuńska** bawi obecnie na wyspie Sult. Ludność wyspy nader gorąco przyjmuje dostojnego gościa, który w sposób bardzo skuteczny zdobywa sobie sympatje wszystkich matek miejscowych. Oto w pewnych godzinach dnia całe gromady dzieci otaczają królowę, która opowiada im powiastki własnego układu. Rozumie się, iż utwory Carmen Silvy są chciwie przez młodociane audytorjum słuchane.

× **Także powód.** W tych dniach w Würzburgu miały się odbyć zaślubiny pewnej pary ze sfery urzędniczej. Już wszystko było przygotowane do obchodu, brakowało tylko pana młodego. Po niejakim czasie, drużbowie udali się na poszukiwania i znaleźli nowożeńca już martwego na strychu. List, znaleziony w mieszkaniu desperata, objaśnił, iż przyczyną samobójstwa było... niedostarczenie przez krawca na czas ślubnego garnituru. Niewiele mu było potrzeba!...

× **Burza.** Straszne burze, jakie od pewnego czasu szaleją u nas, dają się we znaki i za granicą. W całej zachodniej Galicji ulewy i wichry zrządziły szkody ogromne. Najwięcej ucierpiały miejscowości: Trzebinia, Kościelnice, Płajza, Lipowiec, Chrzanów, Mnichów, Dembnik i t. d. Prusy ucierpiały również znacznie. Elbląg przez kilkanaście godzin stał pod wodą. Linja kolejowa z Królewca do Elbląga uległa zupełnemu zniszczeniu. W Prusiech zachodnich i wschodnich szkody, spowodowane ulewą, są znaczne, szczególniej zaś na Szląsku pruskim, gdzie rozszalały żywioł poniszczył zasiewy i domy mieszkalne. W Czechach wody wezbrały tak gwałtownie, iż wiele rzek powystępowało z brzegów. Tak np. Wełtawa zalała zupełnie wioski Kuchelbad i Modraw, położone w okolicy Pragi. Uległy również klęsce w mniejszym lub większym stopniu: Trautenau, Nowy Bolesław, Sejnil, Reichenberg, Königinhof, Hohenelbe, Kuttenberg, Gablonz, Tabor i Budweis. Nie obeszło się tu bez ofiar w ludziach. Dunaj również wezbrał ogromnie. Nawet w Anglji burze są na porządku dziennym. Angielska izba gmin uchwaliła przeznaczyć 105 f. st. na zapomogę dla mieszkańców Isle of Doges i Poplar, którzy wiele ucierpieli od burzy, jaka szalała w nocy ze środy na czwartek. W niektórych miejscowościach woda dochodziła do 9-iu stóp. W Londynie ulice stały pod wodą przez dzień cały.

× **Rektorem** uniwersytetu berlińskiego wybrany został prof. Gerhardt, jeden z autorów znanej broszury przeciw Mackenziemu, nie zaś prof. Virchow, na którego kolej wypadała. *Koelnische Ztng.* przyznaje otwarcie, że wyborem tym nie kierowały pobudki naukowe (jakby oczekiwać należało), lecz polityczne. Tu dodać należy i tę okoliczność, że prof. Gerhardt zaledwie od kilku lat jest członkiem berlińskiego fakultetu lekarskiego i nie był dotąd nawet dziekanem. Wybór jest poprostu manifestacją.

× **Straszna powódź** dotknęła w ostatnich dniach Meksyk. Przyczyną katastrofy były zwykłe o tej porze deszcze, które wszakże w r. b. spadły w niezwykłej obfitości w stanach Puebla, Meksyk, Hidalgo, Queretaro, Guanajuato i Agnascalientes, niszcząc wszelkie żniwa, zrywając mosty i tory kolejowe. Najwięcej ucierpiało miasto Leon w stanie Guanajuato, gdzie runęło wskutek podmycia fundamentów 2,200 domów. Z pod gruzów zdołano wydobyć przeszło 200 trupów, a setki zwłok znajdują się jeszcze wśród ruin. Blisko 10,000 osób pozostaje bez dachu i chleba. Ludność amerykańska w sposób dotąd niepraktykowany przyszła w pomoc powodzianom z Leon. Zebrano przeszło pół miljona franków, na które złożyli się mieszkańcy rzeczypospolitej bez różnicy stanów i przekonań.

× **Na wolności.** W menażerji w Solingen zdarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą opłakane skutki. Oto wskutek nieuwagi dozorcy dwa lamparty wydobyły się z klatek i zaczęły spacerować na swobodzie. Widok wolnych towarzyszów podziałał ogromnie na inne zwierzęta: wszczął się tumult nieopisany, klatki trzeszczały, lada chwila należało spodziewać się katastrofy. Służba menażerji zbierała się, aby zbiegów osadzić napowrót w klatce, niepodobna było jednak przystąpić do rozjuszonych zwierząt. Wreszcie jeden z lampartów schwycił małpę, uśmiercił ją w jednej chwili i rozpoczął ucztę. Widząc to lampart drugi, pozazdrościł towarzyszowi łupu i rozpoczął z nim walkę zaciętą. Okoliczność ta dała dopiero sposobność do zamknięcia obu stron walczących za kratą.

× **Roztargniony.** *Kelner w kawiarni do gościa:* Co dla pana?—Nic.—Z lodem czy bez?...

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 151-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 16,861 wygrał rs. 10,000 u kolektora Lenka w Warszawie, nr. 567 rs. 4,000 u kolektora Winiarskiego w Warszawie, nr. 15,619 rs. 2,000 i nr. 7,701 rs. 500 u kolektorki Jaworskiej w Lublinie.

— Znalezione przez p. M. R. marki Instytutu wód mineralnych są do odebrania w kantorze naszego pisma.

Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław **Mikutowicz,** oficer b. wojsk polskich, obywatel ziemski, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 5 sierpnia 1888-go roku zakończył życie, przeżywszy lat 76. Pozostali w głębokim smutku syn, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 8-ym sierpnia r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2328

† Ś. p. Stefan **Ciecierski,** obywatel gubernji grodzieńskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem dnia 6 go sierpnia 1888 roku, u córki swojej w Magnuszewie. O czem pogrążeni w żalu dzieci i zięciowie zmarłego, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —831—

† W dniu 9-ym sierpnia, jako w dzień imienin ś. p. Romana **Wierzchlejskiego,** odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **8-ej** zrana. 2—2297—

Klęska.

Nie ulega już wątpliwości, iż kraj nasz dotknęła nowa, olbrzymia klęska, czyniąca powszechne spustoszenia w całorocznej pracy rolnika.

Rozmiary jej dotąd ściśle obliczone nie zostały, napewno jednak twierdzić można, iż ostatnia nawałnica zdziesiątkowała zbiory pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, kartofli, iż grozi ogólnem w kraju ubóstwem, a może nawet w niektórych okolicach i... głodem.

Takie przynajmniej echa prawdziwie hiobowej skargi nadchodzą z listów naszych korespondentów.

Co począć?...

Wprawdzie w takiej właśnie chwili krytycznej zapadły dwie uchwały rządowe—co do dostaw na potrzeby armji i co do zaliczeń na zboże, transportowane kolejami, z których pierwszą skreśliliśmy wczoraj, tekst drugiej zaś podajemy dziś na innem

miejscu, środki te jednak, bezwątpienia dobro rolnictwa na celu mające, oddziałać mogą na dłuższą metę i nagłej potrzebie chwili zadość uczynić nie są w stanie.

Obliczone one zostały na stosunki normalne, w stosunkach tych mogą odegrać wpływową, dobroczynną rolę, ale dla zażegnania katastrofy obecnej lekarstwa nie podadzą.

Dziś skutecznych środków szukać należy gdzieindziej...

Na teraz wstrzymujemy się od wyliczania ich szeregu, przypominamy tylko nagłą potrzebę zawiązania towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń ziemiopłodów przy Towarzystwie kredytowem ziemskiem.

Projekt to nie nowy, lecz jakoś zapomniany...

Oby klęska obecna wyprowadziła go na porządek dzienny i posłużyła za argument do rychłego urzeczywistnienia.

*

Chrząstów 3-go sierpnia.

W okolicach: Myszkowa, Żarek, Lelowa, Przyrowa, Koniecpola i w innych miejscowościach gubernji piotrkowskiej, a po części i kieleckiej, o godzinie 6-ej po południu wszczęła się gwałtowna burza, połączona z gradem, dochodzącym do wielkości kurzego jaja, i szalonym huraganem.

Drzewa powywracane i połamane przez wicher, z ziemią zrównane niesprzątnięte zboża i jarzyny, palące się budynki, oraz wezbranie wód—oto obraz klęski.

Burza ta nietylko rolnikom wyrządziła niepowetowane szkody, ale i leśnicy odczuli jej srogość.

Lasy dóbr Żarki, Niegowa, Chrząstów i Koniecpola huragan niemiłosiernie przetrzebił.

Grad wyrządził największe szkody w Żarkach, Niegowie, Lgotce, Tomieszowicach, Ślęzanach, Ulesiu, Łysinach (mająt. hr. Ostr.), Daleszcu i Koniecpolu (mająt. hr. Potoc.).

W Chrząstowie (mająt. hr. Potoc.) spłonęła od pioruna do szczętu ogromnych rozmiarów stodoła, napełniona rzepakiem, żytem itd. Szkody w samym Chrząstowie wynoszą do 15,000 rs.

W Ślęzanach jednemu z chłopów, Wójcickiemu, piorun zabił sześć sztuk bydła rogatego, a pasterkę pozbawił mowy. *S. G.*

*

Radom 3-go sierpnia.

O skutkach burzy rozpisywać się nie będę, powiem tylko, że pola nasze i ogrody wyglądają, jakby po stratowaniu przez korpus nieprzyjacielski.

Straty więc w polach olbrzymie.

Również znaczne straty zrządziły pioruny, które zabiły w okolicy kilku włościan, a mianowicie: Feliksa Muchę z Wołanowa, w chwili, gdy wracał z pola, Jana Grzywacza ze wsi Słubicy, w czasie sypania owsa dla koni, Romana Kaczyńskiego zaś zabił piorun w wiatraku we Wrzosie.

W okolicy było wiele pożarów od pioruna.

Wicher zerwał część dachu z kościoła w Pilczycy.

Komunikacja telegraficzna z Warszawą, Kielcami, Kozienicami i Opocznem była przez czwartek po burzy środowej przerwaną. *Marjan O.*

*

Siedlce 4-go sierpnia.

Deszcze, padające tu od pięciu tygodni, zgotowały rolnictwu fatalną klęskę, wyręczyły bowiem gospodarzy w młóceniu zboża.

Burza czwartkowa zadała nam cios ostateczny: siana w polu zgnojone, pszenica i żyto przybite do ziemi, a dojrzałe zboża porastają.

Oto wierny obraz spustoszeń, zrządzonych przez ostatnią nawałnicę.

Gdybyż to przynajmniej powiedzieć można tylko o tej lub owej miejscowości, ale, niestety, całe siedleckie żyje dziś w obawie o jutro, które jest bardzo niepewnem.

Najpewniejszym jest głód! *ab.*

*

Łomża 4-go sierpnia.

Pośpieszam donieść wam o strasznej klęsce, jaka nawiedziła nas w d. 3 im b. m.

Kilkotygodniowe deszcze, na które narzekaliśmy, były tylko strażą przednią okropnej nawałnicy.

Mamże wam ją opisywać?

Nabierzecie wyobrażenia o niej po jej skutkach, a są one przerażające.

Zboże częścią przybite do ziemi i wskutek tego porastające, częścią zamulone lub uniesione przez wody, trawy i siano zniszczone, mosty porujnowane, dachy z domów pozrywane, wylew Narwi, niszczący łąki do reszty—oto obraz naszych pól i sianokosów.

Czem inwentarz żywić będziemy, czem sami się posilimy, czem pola na wiosnę zasiejemy, Bogu tylko wiadomo!

Z klęski tej nie dźwigniemy się nawet w przeciągu lat pięciu. *K. M.*

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Powracając do zjazdu cesarskiego, *Swiet* robi uwagę następującą:

„Niektóre gazety zapewniają, iż wczasie wizyty Wilhelma II-go w Petersburgu pomiędzy hr. Herbertem Bismarkiem a p. Giersem zawarty został układ, na mocy którego ma być wstrzymaną walka ekonomiczna na zasadzie nowego traktatu handlowego. Nie wierzymy tym wieściom, chociaż wcale nie dlatego, aby fakt sam stał w jakiejkolwiek sprzeczności z politycznym systemem niemieckiego kanclerza. Prawda, iż załagodzenie ekonomicznych nieporozumień Rosji z Niemcami nie jest możebnem bez zniesienia ceł zbożowych. Ale ks. Bismark nie zajmuje się podobnemi błahostkami. Jest to polityk realny, dzienniki zaś jego mogą dziś dowodzić tego właśnie, co wczoraj było przez nie uznawane za bezpodstawne. Cała rzecz w tem, iż usunięcie zatargu ekonomicznego jest rzeczą zbyt poważną, aby mogło być dokonane w czasie krótkiego pobytu władcy Niemiec w Petersburgu. Nie należymy do bezwzględnych zwolenników systemu protekcyjnego. Sądzimy jednak, iż wiele z tego, co było w ostatnich latach zrobione dla ochrony naszych kresów zachodnich od napływu produktów niemieckich, miało swoją zasadę i było pomyślane głęboko, bo ocaliło „kraj przywiślański" od zupełnego zniemczenia. Prasa niemiecka wielokrotnie dawała do zrozumienia, iż pierwszym krokiem do zawarcia pokoju ekonomicznego musiałaby być zmiana praw, dotyczących zakazu nabywania nieruchomości przez cudzoziemców w kraju zachodnim. Mamy nadzieję, iż prawa te pozostaną w swej sile. Widocznie urodzaje, jakich spodziewać się należy w Rosji, obok przewidywanych nieurodzajów w Niemczech, dały wiele do myślenia twórcom niemieckich ceł zbożowych. Ale właśnie ta okoliczność, zmuszająca niemców do kupowania naszego zboża, skłaniać powinna do nierobienia ustępstw pośpiesznych."

Pod adresem Węgier *Petersb. wied.* piszą, co następuje:

„Prasa węgierska nabiera tak wielkiego rozmachu, iż ten prowadzi ją prosto do... głupstwa. Jedna przed drugą wymyślają gazety węgierskie przeróżne kombinacje i związki przeciwko nienawistnej dla nich Rosji. Wiedeńscy nasi korespondenci piszą nam np., iż szczególnem powodzeniem cieszą się dzienniki, wygłaszające swe kombinacje na rachunek Szwecji. Zdaje im się najzupełniej jasnem, iż wizyta w Petersburgu była tylko maską dla ukrycia istotnego celu: przyłączenia państw północnych do związku przeciwko „północnemu niedźwiedziowi". Widocznie w spisku przeciwko Rosji mają wziąć udział wszyscy bez wyjątku; niechże więc węgrzy nie zapomną o księstwie Monaco, rzeczypospolitej San Marino i t. d."

Sprawy bułgarskie i związane z niemi zmiany panującego nie schodzą ze szpalt dzienników russkich. *Nowosti* piszą:

„Z różnych źródeł donoszą nam, iż stan rzeczy w Sofji zaostrzył się znacznie i że ks. Ferdynand zamierza niebawem kraj opuścić. W samej rzeczy, przesilenia ministerjalne ostatnich czasów dają wiele do myślenia. Niepopularność księcia, zatargi ministrów, najzupełniejsze wyczerpanie kasy państwa, wzmocnienie wpływu opozycji, głębokie niezadowolenie ogółu z podobnego stanu rzeczy—wszystko to kazało bezwątpienia przewidywać katastrofę. Jeżeli książę ustąpi, należy się spodziewać, iż nietylko Bułgarja, ale i Europa odetchnie swobodnie. Nieugiętość Rosji, mająca swe źródło w poszanowaniu traktatów, odniesie zwycięstwo, a tym sposobem przyczyna nieporozumień i stan naprężenia zniknie zupełnie."

Nowosti zaś znalazły już dla Koburga nowy tron:

„Co będzie robił książę koburski po wyjeździe z Sofji? Co będzie robiła księżna Klementyna? Wszak ekswięciu panującemu nie będzie przyjemnem wstąpienie do honwedów w stopniu zwyczajnego porucznika. Otóż więc członkowie familji zdecydowali się na krok, dobrze świadczący o ich przezorności: postanowili prosić króla belgijskiego, aby ustępującego z Bułgarji Koburga zrobił wice-królem afrykańskiego państwa Kongo i naczelnym wodzem niecistniejącej jeszcze, co prawda, armji kongoskiej."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Lwów 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Sejm galicyjski zostanie zwołany dopiero w listopadzie.

Lwów 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Miasteczko Rożniatów zgorzało dzisiaj w przeważnej części.

Berlin 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz udaje się jutro na ćwiczenia artylerji do Jüterboku, pojutrze do Teglu.

Berlin 7-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Kirasjerzy pruscy otrzymali na próbę piki. Jeżeli próba powiedzie się, natenczas dragoni i huzary takie same piki otrzymają.

Berlin 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Bankierem dworskim ma być mianowany tajny radca Hansemann.

Berlin 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według obliczeń dotychczasowych, podczas zeszłotygodniowej powodzi na Szląsku, wywołanej przez ulewy, utonęło przeszło 50 ludzi.

Monachjum 7-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—W górach bawarskich spadły śniegi.

Kopenhaga 7-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Król odjechał wczoraj wieczorem przez Lubekę do Wiesbadenu. (*Aj. póln.*)

Paryż 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Boulanger ma dzisiaj przyjąć delegację wyborców departamentu Somme, którzy ofiarują mu mandat poselski. Kandydatura jego w Charente Inférieure ma duże widoki.

Rzym 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rząd grecki uznał protektorat włoski nad Zulą. (*Aj. póln.*)

Rzym 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Trwające na wyspie liparyskiej Vulcano od kilku dni wybuchy wulkaniczne zniszczyły wiele domów i plantacyj. Urzędnicy i żołnierze, którzy zamierzali wylądować na wyspie, celem niesienia ratunku nieszczęśliwym mieszkańcom, musieli cofnąć się, ponieważ wulkan wyrzuca ze swego łona olbrzymie do białości rozpalone bloki kamienne. Huk słychać ze znacznej odległości. Popiół pędzi aż do brzegów Sycylji. (*Aj. póln.*)

Ateny 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Odkryto tutaj wielką bandę fałszerzy biletów banku greckiego.

Berlin 7-go sierpnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)—Bilety banku russkiego 194.50 wczoraj 194.50.)—Bilety banku russkiego na dostawę 194.75 (wczoraj 194.75).

GIEŁDA.

Warszawa 7-go sierpnia.

Krótki **Berlin** ofiarowano po 51.70, chciano płacić 51.50, a zapłacono 51.60, 51.57½, 51.55 i 51.50.

Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem robiono po 51.60, z krótkim zaś 51.42½.

Za **Londyn** krótki żądano 10.52, otrzymywano zaś 10.50½ i 10.50.

Paryż krótki robiono po 41.75, przy zaofiarowaniu po 41.80.

Wiedniem krótkim obracano po 85.35, żądając 85.55.

Za listy likwidacyjne chciano otrzymać 88.25 za duże i tyleż za małe odcinki. Osiągnięto 88.50 za kilkanaście tysięcy w w sztukach po rs. 1,000, 88.40 za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 500, 88.05 i 88 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 250 i 87.95 za parę tysięcy w setkach.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.40 I i II em. i 99.25 III em.; wzięto kilkanaście tysięcy I em. po 99.12½.

Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 251 i 251.25.

Kupiono kilkanaście tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 82.75, przy chęci osiągnięcia 83.

Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu po 99.80 I ser. i po 98.80 cztery następne serje. Sprzedano kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 99.50 i 99.60, oraz kilkanaście tysięcy mieszanych listów i najmłodszej serji po 98.60 i 98.70.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 99.50, 98, 97.50, 97.40 i 97.30, względnie do serji. Oddano kilka tysięcy III ser. po 97.10 i kilka tysięcy ostatniej serji po 97.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy starano się umieścić po 93, nie znajdując odbiorców.

Listów zastawnych m. Łodzi ser. I szukano po 94.50, przy żądaniu 93.50 za II i 92.75 za III ser.

Dziś notowano marki w gotowiźnie po 52 kop., guldeny po 86 kop., a franki po 42¼ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych niezdecydowane. *W. O.*

Targ Witkowskiego.

Dnia 7-go sierpnia 1888 roku.

Roboty w polu nie dozwalają jeszczs ciągle na większe dowozy, pomimo to usposobienie targu było nie wyraźne. Dopiero pod sam koniec zaczęto przystępować do interesów. Ceny przeważnie utrzymały się na wczorajszym poziomie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 150 korcy, wyborowe ziarno kupowano po 6.55 i 6.85, za białe 6.45. Żyta dowieziono około 350 korcy tylko wyborowego ziarna, płacono 3,80, 3.90 i 4 rs. Jęczmienia nie było zupełnie. Usposobienie dla owsa bardzo mocne. Dowieziono bardzo małą ilość, przy mocnem ciągle zapotrzebowaniu. Płacono za średnt 2.30, za dobry 2.40, 2.50, za wyborowy do 2.65. Siano w niewielkich ilościach kupowano po 35 do 40 kop. pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *Gdańsk* dnia 3-go sierpnia.—Pszenica krajowa jak i transito ogólnie poszukiwane i o 2 marki na tonnie wyżej niż wczoraj płacone. Krajową sprzedawano po 166 do 176 m., polską transito pstrą porośniętą ordynaryjną 120 f. 123 m. za tonnę, czyli 104 kop. za pud, czerwono przytęchłą 126 funt. 130 m., pstrą obciągniętą 127 f. 133 m. i 135 m. pstrą 126 funt. i 126—7 f. 142 m., jasno-pstrą 123—4 i 124 f. 140 m., 127—8 f. 145 m., czyli 122 kop. za pud; russka trans. miękka czerwona 128—9 f. 135 marek za tonnę. Na wrzesień-październik tr. 138 i 138½ m. płacono, na październik-listopad tr. 138 i pół m. płacono, na kwiecień-maj trans. 141 i pół m. żądano 141 dawano. Cena regulacyjna tr. 141 m. Żyto również w popycie i drożej płacone, polskie tr. 123—4 f. 75 m. za tonnę, czyli 67 kop. za pud. Na wrzesień-październik dolno-polskie 80 m., tr. 79 m. płacono. Cena regulacyjna tr. 73 m. Jęczmienia russkiego sprzedano ze spichrza większą partję traus. 112 funt. 90 m., na paszę 75 m. za tonnę. Groch polski do gotowania transito 113 m. Rzepik krajowy 190 do 208 m. zależnie od suchości, russki bez dowozu, rzepak krajowy 200 do 210 m. za tonnę płacono. Cukier słabo 13.60 przy 88%. Spirytus bez zmiany.

— *Komitet Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych* podaje do wiadomości, że przyjęte zostały do grona członków honorowych Towarzystwa następujące osoby:

Zjednane przez członków komitetu i zarządu: pp. Alberti Otton, Bąkowski Antoni, Bogdanow Iwan, Borchart Apolinary, Chyliczkowski Tytus, Ciechanowski Bronisław, Czajkowski Józef, Dzierzgowski Stanisław, Ejger Juljusz, Gordziałkowska Teresa, Górski Ignacy, Gumowski Józef, Jastrzębski Ignacy, Jende Antonina, Jeżewski Aleksander, Kapustiański Mikołaj, Konitz Henryk, Koskowski Bolesław, Kozłowski Teofil, Kulczycki Stanisław, Lechowski Jan, Leszczyński Stanisław, Lutyński Władysław, Małdorski Jan, Mejer Kazimierz, Miklaszewski Ildefons, Moliński Nikodem, Piasecki Maurycy, Podbielski Aloizy, Radziszewski Ksawery, Radwańskl Antoni, Rozen Szymon, Rudzka Leonja, Rutkowska Ludwika, Rydzykowski Franciszek, Rzeszotarski Antoni, Sąchocki Konrad, Siedlewski-Karszo Aleksander, Stępiński Feliks, Stępińska Wirginja, Sulikowski Karol, Szadkowski Wawrzyniec, Thieme Stefan, Walchnowski Andrzej, Waręski Aleksander, Wyganowski Wojciech, Zawadzki Michał, Zawistowski Bolesław.

Przez członków korespondnetów: pp. Adolfa Wentzla z powiatu błońskiego, Kuczyński Franciszek; Bronisława Zielińskiego z pow. sochaczewskiego, Lasocki J.; Eustachego Czarnowskiego z pow. łęczyckiego, Weil D.; Stefana Kozłowskiego z pow. jędrzejowskiego, Tymowski Ludwik J. X.; Andrzeja Deskur z pow. pinczowskiego, Dembiński Ludwik; Ildefonsa Miklaszewskiego z pow. będzińskiego, Hirschberg Paul, Romański Mikołaj, Siejanowski Władysław, urzędnicy i oficjaliści drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej ze stacji Ząbkowice; Jana Gurbskiego z miasta Płocka, Siedlecki Nikodem; Antoniego Ostrowskiego z powiatu przasnyskiego, Duczymiński Ludwik; Jozefa Rościszewskiego z powiatu rypińskiego, Przeradzki Leonard; Ludwika Lipskiego z powiatu kozienickiego, Lenkiewicz Sobiesław; Myślakowski Ignacy, Jks., baron Reisky Czesław; Antoniego Bąkowskiego z powiatu końskiego, Engeman Edmund, Korniłow Aleksander, Pniewska Helena, Smirnow Konstanty; Aleksandra Karszo-Siedlewskiego z pow. opoczyńskiego, Lubodziecki Ludwik; Michała Sobolewskiego z powiatu augustowskiego, Żagiell Ignacy książę.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 19-go lipca 1888 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
27	Ogrodowa	Tomaszewska	Mąż chory, dz. 5, matka sta.
31	Chmielna	GabińskiStani.	Żona choro, dz. dr. 5-ro.
11	Miedziana	Michalska Hel.	Wdowa, chora obłożnie, dz. dr. 3, rodzice starzy.
17	Wronia	Szerer Ludw.	Wdowa, dzieci dr. 4.
31	Złota	Wójcik Małgo.	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 2.
77	Wilcza	KantowskaHel	Kaleka, mąż zmarł, dz. dr. 3.
15	Burakows	Strogulski Ale.	Wdowiec, chory, dz. dr. 4-ro.
15	Wolność	BogdańskiPaw	Sparaliżowany.
6	Samborsk	Lewandowska	Niewidoma.
4	Dzielna	Dyn. Meltfeger	Wdowa, dzieci drob. 7.
41	Czerniako	Kamińska Jul.	Chora, dz. dr. 7, jedno chore.
9	Zajęcza	Niedziejewska	Wdowa, chora, dzieci dr. 4.
18	Browarna	Orchowska Ka	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2.
6	Browarna	Złotnicka Mar.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro, matka stara.
8	Browarna	MakowskaFlor	Chora wraz z mężem, dz. 4.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go sierpnia 1888 r.

Weksle:	żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.70	51.80
Londyn 1 funt ster. „ „	10.52	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.55	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
m.	99.80	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99 50	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.50	—.—
„ „ „ IV	97.40	—.—
„ „ „ V	97.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	88.25	—.—
małe	88 25	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.40	—.—
II „ „ rs. 100	99 40	—.—
III „ „ rs. 100	99.25	—.—
4% nowa pożyczka	83.—	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 59⁴
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 166³
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 126⁷
Od Listów likwidacyjnych kop. 69⁷
Od Obligów m. Warszawy 150⁴

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 6-go sierpnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	685	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	400
„ średnie	—	—	365	367
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	225	250
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 30-go lipca 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 845—848) 2%
Pojed. szynk. „ „ 857—860) 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

OGŁOSZENIE.

Komisja Budownicza, zawiadująca budowaniem Koszar w mieście Ostrołęce. gubernji Łomżyńskiej, podaje niniejszem do wiadomości, iż w Kancelarji Komisji, mieszczacej się na placu Koszarowym, odbywać się będzie licytacja na dostawę 900 sążni sześciennych grubych kamieni brukowych.

1. Licytacja będzie miała miejsce głośna i przez opieczętowane deklaracje.
2. Licytacja takowa dopełnioną zostanie w dniu 2 (14) Sierpnia roku bieżącego 1888, o godzinie 12-ej w połud. Po upływie tego terminu przyjmowane nie będą ani podania o przyjęcie udziału w licytacji głośnej, ani też deklaracje opieczętowane.
3. Deklaracje opieczętowane ułożone być powinny podług wzoru przez Komisję ustanowionego, który na żądanie może być wydanym interesantowi.
4. Warunki szczegółowe są do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Komisji.
5. Niezależnie od tego, kondycje przesłane być mogą każdemu życzącemu dostawę wymienioną przyjąć na siebie. 1235r

W szkole Realnej 6-klasowej Pryw. J. Pankiewicza,
przy ulicy Złotej Nr 30,
zapis uczniów dawnych, jakoteż egzamina nowo wstępujących kandydatów rozpocznie się 4 (16) Sierpnia i odbywać się będzie codziennie prócz dni świątecznych i niedzielnych, od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu. Egzamina po-wakacyjne warunkowo promowanych uczniów, rozpoczną się 8 (20) Sierpnia. Otwarcie rocznego biegu nauk nastąpi 15 (27) Sierpnia. 1078

Wielki MEDAL Srebrny.

Warszawa 1885.

F. ŁAPIŃSKI.

Główny Hurtowy i Detaliczny Handel Węgla z różnych kopalń i z kopalni „Jan," oraz **Drzewa opałowego,** od lat **23** egzystujący w Warszawie.

Kantor Główny, ulica Jerozolimska Nr 63,—Telefonu Nr 386.

Skład Główny, ulica Okopowa Nr 2, —Telefonu Nr 402.

W Dąbrowie Kopalnia „Jan."

Ceny nizkie, odstawa natychmiastowa.

Składom Węgli, Fabrykom, Cegielniom i nabywającym w większych partjach na całoroczne dostawy, odstępuję umówiony procent. 9r

F. Łapiński.

FABRYKA TABACZNA
KOŁOBOWA I BOBROWA
w Petersburgu,

ma honor polecić Szanownej Publiczności dwa nowo-wypuszczone wyborowe gatunki papierosów zwijanych:

RIS (w białej bibułce), 10 szt. 6 kop.

KRÓLEWSKIE (w maisowej bibułce), 10 szt. 6 kop.

znajdujące się we wszystkich znaczniejszych magazynach tabacznych w Warszawie i na prowincji. 1189R

PROSZĘ PRZECZYTAĆ.
Najtańszy renomowany Zakład Malarski

po cenach dotąd niepraktykowanie **tanich,** wykonywa wszelkie Roboty Malarskie od najprostszych do najwykwintniejszych. Malowanie fasad domów olejno, klejowo, wapienno, Szwedzko. z robotą murarską.—Fabryka Szyldów, z liter cynkowych nasadzanych, pisanych na blasze, szkle, drzewie i t. p., o połowę taniej od cen dotąd praktykowanych. Nie powodując się żadną blagą, a kontentując się małym zyskiem a częstszym, mam honor polecić się względom Szanownych Panów Interesantów, wymieniając niektóre ceny:

Za wyklejenie rolki obicia	po kop. 10.
Pomalowanie sufitu	od kop. 50.
„ kuchni	od kop. 100.
„ drzwi biało olejno	od kop. 50.
„ okna	od kop. 40.
„ podłogi „olejno" łokieć □ (kwadrat.)	od kop. 3.

Nie mogąc wyszczególnić wszystkich cen, upraszam o łaskawe przekonanie się. Po takichże cenach wykonywam roboty i na prowincji.—Za trwałość i gustowne wykończenie gwarantuję.

E. RATOWSKI,
Nowy-Świat № 34, dom W. Bohte.

UWAGA. Summy za roboty wykończone, mogą być rozdzielone na raty. 1273R

Browary Parowe w Łodzi i w Turku
ROBERTA SCHNERRA,

powierzyły wyłączną sprzedaż swoich wyrobów

JÓZEFOWI BYTNEROWI, ulica Świętojerska Nr 16,

tam gdzie skład Piwa Czaplińskiego i Mazowieckiego.

Oprócz **PIWA WALDSCHLÖSSCHEN,** poleca także **Piwo Exportowe, Kulmbachskie, Porter i Piwo** na sposób angielski.

Za wyrób z czystego słodu i chmielu, browar ręczy. 1263R

R. SCHNERR.

SZKOŁA

filologiczna IV-klasowa z kursem nauk progimnazjalnym, pensjonatem **Florjana Łagowskiego** (Smolna Nr 14), zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów rozpocznie się d. 8 (20) sierpnia, zaś kurs nauk 20 Sierpnia (1 Września) r. b. 1094

Izabella Smolikowska,

Przełożona Pensji Żeńskiej 6-klasowej zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że **zapis** po-wakacyjny uczennic na rok szkolny 1888/9, rozpocznie się **dnia 25-go Sierpnia.** Egzamin nowo wstępujących odbędzie się dnia 1-go Września w godzinach od 5-ej do 8-ej po południu. 1268R

Syndyk tymczasowy massy upadłości
Daniela Dawidzona,

stosownie do art. 512 Kod. Handl. niniejszem zawiadamia wierzycieli wzmiankowanej massy, że Sąd Handlowy w Warszawie wyrokiem z d. 26 Czerwca (7 Lipca) 1888 r. wyznaczył nowy ostateczny miesięczny termin, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, dla sprawdzenia przez wierzycieli massy ich wierzytelności i że Sędzia Komisarz wyznaczył następujące terminy: 28 Lipca (9 Sierpnia) 1 (13) Sierpnia i 26 Sierpnia (7 Września) r. b., o godzinie 11-ej przed południem, dla stawienia się wierzycieli przed Sędzią Komisarzem i Syndykiem w Wydziale upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej № 7, przedstawienia dowodów stwierdzających ich wierzytelności i sprawdzenia takowych.

Warszawa, d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1888 r.

1272 R **Leon Matecki, adw. przys.**

KUPNO JAJ

konserwowanych w wapnie.— Większe partje jaj konserwowanych w wapnie (Kalk—Eier), kupuje jedno z większych przedsiębiorstw zamorskich amerykańskich, lub też przyjmuje sposobem komisowym na sprzedaż. Firmy zdolne i mogące podjąć się dostawy, zechcą oferty swoje składać: G. H. Stege, Wien, Hotel Monopol. Referencje na zawołanie. Jeżeli warunki odpowiedzą, p. Stege gotów jest zgłosić się osobiście dla lepszego porozumienia się. 1267r

---

Poszukuje się kupna

APTEKI

z obrotem 3,000—4,000 rubli rocznie, w miejscowości niezbyt odległej od kolei. Życzący sprzedać, zechcą porozumieć się listownie. Ul. Leopoldyny № 33, K. Jusewicz. 1096

Dla jednej ze znaczniejszych firm **angielskich,** poszukuje się

AGENTA

do sprzedaży gumy arabskiej, szerlaku oraz gumy tragantowej. Łaskawe oferty uprasza się adresować pod lit. C. B. 100, poste-restante, Łódź. 1265r

---

PRACOWNIA 1093

SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH

pod firmą **„Ada"**

oraz **specjalna Fabryka modeli na Jersey'e.—Aleja Jerozolimska № 80.**

Licytacja

urządzenia sklepu odbędzie się w składach

firmy K. Cybulski,

przy placu Teatralnym, w d. 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 7 po południu.

Obejrzeć można codziennie od godz. 9-ej rano i od 6 po południu. 1092

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla fabrykantów **szuwaksu,** składów aptecznych. Nowo powstała fabryka **Puszek** blaszanych do **szuwaksu i proszku perskiego,** również wszelkich innych opakowań blaszanych, ofiaruje swoje wyroby po bardzo umiarkowanych cenach. Ulica Pokorna № 3, w Warszawie. 1079

WEKSEL ciągniony

przez **firmę M. Steinmetz w Paryżu, na Ludwika Rosenzweig w Warszawie** i przez tegoż akceptowany **na sumę Trs. 391.50,** płatny dnia 4 Sierpnia 1888, nadesłany do zrealizowania **Domowi Handlowemu W. Kremky & Comp.,** został **ZGUBIONY** przez inkasenta.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż rzeczony akcept zapłacony został za oddzielnym kwitem i nie posiada odtąd żadnej wartości. 1269R

PENSJA ŻEŃSKA
SABINY TEGAZZO,
Długa Nr 11, 1145r

zawiadamia Szanownych rodziców, że zapis nowo-wstępujących uczennic przychodnich i pensjonarek, rozpoczyna się od 1-go Sierpnia, od godz. 11-ej do 1-ej w południe. Tamże z upoważnienia władzy przyjmuje się uczennice uczęszczające do gimnazjum.

COPAHON

APTEKA
K. LEROWSKIEGO
133 Marszałkowska 133
Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia
COPAHON
niezawodny przeciw
Rzerzączce
Cena Rs. 1.

COPAHON

930R

Egzystująca od r. 1871-go

Fabryka Liści i Kwiatów

SZTUCZNYCH
oraz wszelkich przyborów do kwiatów
D. FLEISZERA,
przeniesioną została na tę samą ulicę
Świętojerską Nr 28,
wprost b. Trybunału cywilnego, — wejście z bramy na dole. 1011

Maszyny Powroźnicze 1253R

najkompletniejszej konstrukcji, do wyrobu przedmiotów powroźniczych wszelkiego rodzaju, oraz **igły do maszyn powroźniczych,** dostarcza po cenach najniższych.

Hugo Günther, Chemnitz, Saksonja.

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major A. Kosmowski, Pirmoncki pereułok, dom własny.

HOTEL CENTRALNY w Krakowie, Plac Matejki, w pobliżu dworca. Nowo urządzony, wszelkie dogodności, komfort zagraniczny. Restauracja w miejscu. Ceny umiarkowane. Poleca się Szanownej Publiczności. 1054

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Załęskiej, Mazowiecka 16. Paryżanka z patentem przybyła swoim kosztem poszukuje miejsca. 15038

Bony francuzkie żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 15107

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1710

Francuzka muzykalna, institutrice potrzebna. Tysiąc rubli. Krakowskie-Przedmieście 7. **Biuro nauczyciel., Dąbrowska.** 15070

Korepetytor ukończywszy gimnazjum, pragnie wyjechać na prowincję na cały rok, dla przygotowania do szkół. Adres: D-rowa Brudzyńska, w Radomiu. 1713

Kaucjonowane biuro nauczycielek, bon i rządców dóbr J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 1717

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krak.-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Naukę buchalterji listownie podług najnowszej, praktycznej metody wykłada Dawison, nauczyciel buchalterji. Ulica Dzielna № 27. 1504

Osoba młoda, dobrze wychowana, gimnazistka, bez muzyki, poszukuje miejsca nauczycielki, lub do towarzystwa, w miejscu lub na wyjazd. Adres: Wspólna № 5, mieszkania 11. 1690

Potrzebni nauczyciele filolodzy, do wykładu języków starożytnych, w szkole 4-klasowej filologicznej. Wiadomość w Płocku, u A. Ubysza № 59. 15029

Potrzebny na wieś nauczyciel wykształcony, mogący wykładać nauki wyższych klas realnych. Wiadomość: Marszałkowska 148, przechodni na plac Zielony, czwarty od ogrodu Saskiego, na pierwszem frontu, w zkole i pensjonacie dla dziatek, po dziesiątej. 15072

Student poszukuje korepetycyj, oferty lit. R. Bracka 14. 15019

Stancja dla uczniów, za bardzo przystępną cenę. Nowolipie 22, m. 8. 1687

W szkole i pensjonacie dla dziatek lat czterech do jedenastu, przy Marszałkowskiej 148, w domu przechodnim na plac Zielony, czwartym od Saskiego ogrodu, na pierwszem frontu, opłata za całkowite utrzymanie i naukę jest 25 rubli, a za samą naukę przedobiednią trzy ruble miesięcznie. Pielęgnujemy dziatki pod wszystkiemi względami lepiej, niżeli nawet rodzice nie mogący zajmować się dziatkami osobiście, wyłącznie i bezustannie. 15085

Posady i prace.

Agronom szkół zagranicznych, opatrzony rekomendacjami poważnych obywateli Królestwa, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Oferty lit. S. M. do biura ogłoszeń. Senatorska 26. 1684

Do krawatów potrzebne panny i podręczne. Wspólna 3, mieszkania 25. 15100

Ekonom zaraz potrzebny na oddzielny folwark z pożyczką rs. 500. Objaśnienie Bracka 21, róg Widok, zakład felczerski od 9 do 10-ej zrana. 15077

Francuzka świeżo przybyła z krawieczczyzną, poszukuje miejsca do małych dzieci. Zgoda 6. Stróż wskaże. 15111

Kucharka poszukuje miejsca na przychodnią. Chmielna 85, m. 17. 1715

Niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, znająca polski język, jest potrzebna jako gospodyni na wieś. Marszałkowska 33. 15091

Niemka z zagranicy, poszukuje miejsca do dzieci do gospodarstwa lub pielęgnowania osób chorych. Wiadomość przy ulicy Wspólnej № 30, m. 10. 15116

Osoba inteligentna, średnio wykształcona, poszukuje miejsca do towarzystwa, zajęcia się domem lub dziećmi. Wspólna 57, mieszkania 4. 15078

Osoba młoda, poszukuje miejsca do zarządu domem z kilkoletniemi świadectwami, lub też życzy sobie przyjąć sklep z pieczywem, za który może złożyć kaucję. Oferty Kurjer pod lit. H. 14947

Osoba praktyczna, inteligentna z muzyką, umiejąca wychowywać hygienicznie dzieci, znająca się na kobiecem gospodarstwie, poszukuje posady. Adres: ulica Rozbrat, róg Książęcej, № 9, mieszkania № 8, między godziną 4 a 6. 15027

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczczyźnie damskiej, oraz maszynistka i podręczne potrzebne do magazynu M. Bromz, Podwale № 3, 1-e piętro. 15117

Potrzebny zaraz czeladnik introligatorski. Miejsce stałe, wymaga się uzdolnienia i dobrych świadectw. Kosiński i Sp. Marszałkowska 78. 15076

Panny potrzebne są zaraz do magazynu mód Sary. Ulica Długa № 53. 15081

Panny zdatne do staników i podręczne Elektoralna № 20, m. № 27. 15086

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella”, Nowolipki № 4, za dobrem wynagrodzeniem. 15092

Potrzebna jest maszynistka do koszul męzkich za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Ciepła № 9. 15094

Potrzebna zdolna panna do krawieczczyzny, wynagrodzenie dobre, może być życie, mieszkanie. Wielka 54, m. 14. 15096

Panny kompletnie uzdatnione do upinania sukien oraz zdatne do staników, potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp. przy ulicy Długiej 19. 15098

Panny maszynistki potrzebne są do bielizny przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa 11, m. 18. 15112

Potrzebne zaraz panny do kwiatów. Fabryka Górskiego Długa 33. 14906

Potrzebni są uczniowie zaraz do zakładu bronzowniczo-cyzlerskiego od lat 15—17 dobrej konduity z pierwszeństwem z prowincji za wynagrodzeniem pierwszego roku nauki. Nowolipie № 8 nowy. 15034

Potrzebną jest bona polka, w średnim wieku, posiadająca języki: niemiecki, francuzki i muzykę, do jednego dziecka. Wiadomość: Karmelicka 30, m. 3. 14860

Potrzebne są zdolne staniczarki, upinaczki i spódniczarki. Niecała № 12, mieszkania 24. 14971

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie potrzebna na wyjazd do Skierniewic. Wiadomość Nowy-Świat 32, m. 20. 14959

Potrzebna jest zdolna kucharka. Wiadomość Senatorska 38, stróż wskaże. 1703

Subjekt handlowy, zdolny, z praktyką towarowego interesu potrzebny. Dokładne oferty miejsca pobytu do kantoru Kurjera „Towar”. 15031

Upinaczka zupełnie uzdolniona za bardzo dobrem wynagrodzeniem potrzebna, oraz zręczna rękawiarka i uczennice do magazynu „Au Printemps”, Erywańska № 9, mieszkania 1. 15023

Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką poszukuje kondycji w Królestwie lub Cesarstwie. Adres w kantorze Kurjera. 14911

Zdolne staniczarki, podręczne potrzebne zaraz. Przejazd 9, m. 15. 15084

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio garnitur mebli mahoniowych bordo kryty, do sprzedania u tapicera, Krakowskie-Przedmieście № 44. 14633

Chcę kupić trzy dobre krowy. Wiadomość ulica Hoża № 78, m. 13. 15015

Do sprzedania dwie piękne figury z białego marmuru artystycznego dłuta, przedstawiające Venus de Milo i Hermes. Wysokość każdej figury 87 centimetrów. Wiadomość na wystawie obrazów u W-go Krywulta w hotelu Europejskim. 14819

Do sprzedania pies ceter, żółty, bardzo ładny, 7-miesięczny. Ulica Śliska № 54, mieszkania 12. 15113

Fortepian krótki z blatem metalowym, 7 oktaw, do sprzedania za rs. 165. Długa № 25. Lombard. 15114

Fortepiany renomowanych fabryk, oraz pianina najnowszej konstrukcji są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 52. Nowicki. 15101

Fortepian zagraniczny mało używany jest do sprzedania. Drewniana 12, fabryka posadzek. 14875

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 13337

Fortepian Blüthnera w dobrym stanie do sprzedania za rs. 500. Nowogrodzka № 16, mieszkania 5, 2-e piętro. 14937

Fortepian 7 oktaw, blat metalowy, do sprzedania. Świętojerska № 36, w fabryce kapeluszy słomkowych od 12—2. 15021

Garnitur, kredensy, stoły, krzesła robione dokładnie, u stolarza. Ulica Nowogrodzka № 13. 14953

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła, Świętokrzyzka 39, m. 2. 15052

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 15109

Halki letnie i zimowe oraz fartuszki, z powodu zwinięcia interesu sprzedaje bardzo tanio specjalna pracownia. Długa 19, wprost bramy. Kupcom znaczny rabat. 14945

Koń wałach, maści złoto-gniadej, pół krwi arabskiej, z atestatem, ze stada Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, zdatny pod wierzch i do uprzęży, do sprzedania za rs. 400. Obejrzeć można każdodziennie, Wolska № 21. 15095

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce G. Gottschalk. Elektoralna № 15, wprost Orlej. 15079

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 15033

Meble eleganckie, garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana, garnitur gabinetowy, kredens, stół, krzesła, cena umiarkowana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, parter, m. 15. 14806

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 15045

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu. 1718

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 15074

Meble tanio do sprzedania garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro dębowe, otomana, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15016

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 10. 15066

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 15105

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 15115

Na Pradze przy ulicy Targowej № 34, w nowym bazarze, jest do sprzedania tanio 20,000 nowej cegły fabryki Czaplowizna. — Wiadomość na miejscu u stróża Walentego. 15102

Palto zupełnie nowe, z tyłu zapinane, eleganckie za 10 rs. Stare-Miasto № 2, mieszkania № 16. 15119

Za rubli 40 do sprzedania fortepian. Świętojerska 26, m. 7. 15093

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania dom z ogrodem w Mokotowie, urządzony na letnie mieszkania, bez długu. Wiadomość okólnik hr. Krasińskiego № 3, u Witkowskiego. 14828

Do sprzedania zaraz place i dom murowany na 12% netto w Pruszkowie, oraz majątek ziemski włók 14 na 10% netto oprócz dochodów rolnych. Wiadomość udzieli pani Lisicka. Pruszków. 1624

Do odstąpienia sklep mydlarski. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu wprost domu Roezlera. 14885

Do sprzedania sklep wiktuałów. Nowolipki № 38. 15087

Dom w Warszawie, bez długu, dochód 1,200 do sprzedania lub zamiany na plac, z dopłatą, którą mogą być i snmy № 1-go po Towarzystwie miejskiem. — Ulica Świętokrzyzka 8, Griwcew, godz. 3—6. 15082

Dystrybucja w dobrem miejscu z ładnem mieszkaniem za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość Nowogrodzka № 37, mieszkania 10, od 2—5 po poł. 15118

Kto posiada 2,000 rs., może mieć zakład przemysłowy, dający utrzymanie i znaczne zyski. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „Przemysł 2,000”. 15020

Kawiarnia z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania za przystępną cenę, oraz dwa landszafty starożytne, do sprzedania. Leszno № 49. 14974

Kantor notarjalny w prowincjonalnem mieście Cesarstwa jest do odstąpienia. Roczny dochód 3½ do 4½ tysiąca netto. Warunki dogodne. Porozumieć się listownie bezpośrednio poste-restante J. B. Nowozybków, Czernihowskiej gub. 14973

Na 1-sze numera hypotek ziemskich i miejskich poszukiwane są 2,000, 5,000, 8,000, 12,000, 15,000, 30,000. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „Hipoteki”. 14898

„**Pilne.**” Właścicielka, właściciel, chcący zadzierżawić ziemski majątek z inwentarzem i swobodnie w nim mieszkać, może znaleść interesanta samotnego. Wiadomość Wspólna 24, w cukierni pod lit. M. 14857

Poszukuję folwarku 4—6 włók, niedaleko Warszawy. Wiadomość księgarnia Orgelbranda. Senatorska 32. 14992

Restauracja do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska № 120, w restauracji. 14755

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Leszno 72. 14397

Skład węgli ktoby miał do odstąpienia lub plac do wynajęcia. Oferty składać Włodzimierska № 14, m. № 11. 14940

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w dobrym punkcie. Zielna № 19. 14919

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 42. 15104

Traktjernia z powodu śmierci właścicielki jest do sprzedania. Żelazna 91. 15108

Wynalazki nowe, prawdziwie praktyczne kupię lub przystąpię do ich eksploatacji. Adres: „Wynalazek” kantor Kurjera. 14907

W jednem z większych miast prowincjonalnych do sprzedania nowy dom parterowy, murowany, z takiemiż budynkami gospodarczemi, z pięknym ogrodem owocowym i warzywnym (około 2 mórg) za rs. 9,000. — Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera. Senatorska 26. 1714

Zdun potrzebny jest jako wspólnik. Wiadomość: Pańska 65. 14820

Lokale.

Apartament składający się z 7 pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny, waterklozetu, zlewu i wodociągu, na 2-m piętrze, od frontu do wynajęcia od 1 października r. b. Aleja Jerozolimska № 82, wiadomość u rządcy domu. 14933

Apartament złożony z 8 pokojów, pokoju kąpielowego, przedpokoju, kuchni, na 1-m piętrze, jak również lokale po 3 pokoje z wygodami, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października r. b. Wiadomość na miejscu, Wspólna № 39. 14250

Do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października lokal złożony z 7 pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny z przynależącym ogródkiem i osobną pralnią. Wiadomość na miejscu, Hoża № 22. 14249

Do wynajęcia trzy wozownie i dwa spichrze, bardzo duże. Nowolipki 75. 14950

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1693

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1692

Pokój lub 2, z meblami i usługą. Róg placu św. Aleksandra i Wspólnej № 2 i 11. 15075

Pokòj osobny, z meblami, może być z życiem, dla osoby płci żeńskiej. Chmielna 10 d., mieszkania 8. 15080

Pokòj z meblami od frontu, z osobnem wejściem. Zgoda 5, m. 8. 14993

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 14772

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Sklep z pokojem do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1694

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 14932

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. L. z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji przyjmuje chorych od 9-ej do 1-ej po południu i od 4-ej do 6-ej wieczorem. Tamże są pokoje dla dam, z wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę. Widok № 7, m. № 2, parter. 14986

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Krucza № 38. 15025

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Bednarska 21. 15106

Biuro próśb i tłómaczeń Adama Jaworowskiego, Furmańska № 12, redaguje prośby do władz sądowych, administracyjnych i włościańskich, oraz przyjmuje robotę w zakres piśmiennictwa wchodzącą, za nader umiarkowaną cenę. 1671

Dnia 6 b. m. zgubiono bransoletę koralową w złoto oprawną, wsiadając do tramwaju przy ulicy Wareckiej. Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą. Ulica Szczygla № 3. Paulina Rabcewicz, parter. 15089

Fabryka ślusarsko-mechaniczna, drzwiczek hermetycznych, kominków żelaznych polerowanych, wentylatorów i wszelkich przyborów piecowych i kuchennych Adolfa Haensel przeniesioną została na ulicę Elektoralną 14, obok szpitala. 1699

Fabryka parasoli poleca parasole i parasolki po cenach przystępnych, a także przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska № 23, wprost ogrodu. 15088

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, fabryka skrzyń i opakowań. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów, wełny, przeprowadzki i opakowanie mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1711

Grób lub miejsce na Powązkach kto ma do odstąpienia. Oferty z warunkami w Kurjerze, pod lit. W. B. 29. 14880

Obiady prywatne 50 kop., produkta wyborowe Świętokrzyzka 18, m. 6. 14954

Obiady gospodarskie i mieszkania kawalerskie z pościelą. Jasna № 3. 15099

Obiady prywatne, doskonałe, wydawane przez kucharza w domu i na miasto. Ulica Krucza 35, mieszkania 4, umówić się można od 4—6 po południu. 1716

Potrzebna mamka, ze świeżym pokarmem, na pół roku. Niska № 61, w garbarni, do godziny 2-ej. 15103

Znane ze swej dobroci piwo „Lezak” i „Kulmbachskie” Karola Machlejd, butelkowane w browarze, sprzedaje się w każdej ilości, w nowozałożonych sklepach: w hotelu Polskim i Angielskim, a także jak dotychczas w browarze przy ulicy Chłodnej № 45 Telefonu № 425. 14658

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Іюля (7 Августа) 1888 г.
Rddaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).